NASZ INDEKS 63863 ● CENA 150 Rb. INDEKS W POLSCE 329258 ● CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania VI • 20-26 marca 1995 r • nr 11 (149)

Robić to, co się lubi!

Wywiad z Panią mgr Niną ANDROSIUK, wykładowcą języka polskiego na Wydziale Historii Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku

- W ostatnim czasie młodzież szkolna i studenci zaczęli garnąć się do nauki języka polskiego. Odnosi się wrażenie, że ci młodzi ludzie chcą lepiej poznać kraj, o którym wiele słyszeli, bądź z którego wywodzą się ich rodzice, dziadkowie. Co sądzi Pani o tak znacznej popularności języka polskiego w ostatnich latach?

- W chwili obecnej pracuję jako wykładowca języka polskiego na Wydziale Historii UB w Mińsku. Prowadzę popołudniowe zajęcia w trzech grupach. Każda z nich liczy po 15 osób. Chęć do nauki języka polskiego bierze się z tego, iż sporo młodzieży miało możliwość przebywania w Polsce, posiada tam wielu przyjaciół i znajomych.

- Czy wszyscy studenci są polskiego pochodzenia?

- W moich zajęciach uczestniczą studenci muzeoznawstwa, historii i stosunków międzynarodowych. Wśrod ich jest niewielu Polaków. Niektórzy są wyznania katolickiego, co jest jak gdyby argumentem za tym, że chcą się uczyć języka polskiego. Inni - tylko w nieznacznym stopniu znają ten język.

- Jak by Pani oceniła ogólny poziom znajomości języka polskiego u swoich studentów?

- Jeśli chodzi o poziom, to należy stwierdzić, że jest on zróżnicowany. W każdej grupie znajduje się jedna lub dwie osoby doskonale mówiące po polsku. Tym osobom ogólne zajęcia niewiele dają. W związku z tym, pracuję z nimi indywidualnie. Oczywiście, zajmuje mi to bardzo dużo czasu, ale efekty są widocznie.

- W jaki sposób stara się Pani urozmaicić zajęcia i wzbogacać ich treść?

- Jeśli chodzi o mnie, to udostępniam studentom poczytne polskie czasopisma. interesujące artykuły z takich gazet jak np. "Polityka" i "Wprost". Po przeczytaniu odbywa się ich analizowanie, bądź studenci samodzielnie opisują swoje przemyślenia, dotyczące przeczytanych tekstow.

- Od czego rozpoczęła Pani nauczanie języka polskiego na swoich zajęciach?

- Na początkowym etapie zawsze najwięcej miejsca poświęcam gramatyce. Przeważnie jej nauczanie rozpoczynam kolejno od części mowy, ćwiczeń, a następnie utrwalania poznanego materiału. Nauka odbywa się w sposób kompleksowy, aby łatwiej było studentom zrozumieć istotę rzeczy. Bezpośrednio po uprowadzeniu materiału gramatycznego, staram się urozmaicić tematykę zajęć, korzystając z tekstów satyrycznych, spisywanych ze słuchu, dowcipów, anegdot, piosenek (m.in. M. Grechuty, Kabaretu OTTO, J. Pietrzaka).

- A czy studenci chętnie zapoznają się z treścią tzw. "modnych" artykułów, to znaczy: ekologią, polityką, ciekawostkami, dotyczącymi sławnych ludzi?

- O, tak. Studenci z zainteresowaniem pogłębiają swoją wiedzę i rozszerzają horyzonty myślowe nie tylko na podstawie czasopism, lecz również odpowiednich książek. Ponieważ brakuje podręczników, staram się sama robić coś w tym zakresie. Kolejną uciążliwą sprawą jest brak funduszy na zakup stosownej literatury. Pod tym względem o wiele łatwiej jest uczyć w Polsce. Mam tutaj skalę porównawczą, ponieważ jestem asystentką Uniwersytetu Warszawskiego, Filia w Białymstoku. Na naszych uczelniach jest możliwość bezpłatnego kserowania tekstów, co w znacznym stopniu ułatwia organizację i pianowanie pracy.

- Jak wygląda sprawa uczestnictwa studentów w życiu kulturalnym Polski, to znaczy, czy mają oni możliwość bezpośredniego kontaktu z polskim dziedzictwem kulturowym?

Odpowiadając na to pytanie chciałabym nawiązać do niedawno odbytych w Mińsku Dniach Kultury Polskiej. W ich ramach prezentowane były filmy wybitnego reżysera - Andrzeja Wajdy. Po ich projekcji miały miejsce spotkania z wielkimi indywidualnościami polskiej kine-

Ciąg dalszy na str. 2

Problemy Polaków Witebszczyzny

W Witebsku ponad dwa lata dosyć prężnie działa obwodowy oddział Związku Polaków, któremu dzielnie przewodniczy prezes, Alicja GAŁUSTOWA. Pani Alicja udzieliła naszej gazecie krótkiego wywiadu:

- Witebsk, jego stare piękne zabudowania w czasie II wojny światowej i rządzenia naszych wszechmogących "towarzyszy", były całkowicie zniszczone. Ze względu na to, do dzisiaj nie możemy znaleźć odpowiedniej siedziby, domu w którym mogliby się zbierać Polacy.

Zorganizowaliśmy się w 1992 r., zakładając 7-osobową organizację społeczną. W tej chwili jest nas ponad 100, ale dopiero od kilku miesięcy zaczęliśmy szeroko propagować naszą działalność. Z reguły, są wśród nas ludzie, rodziny z bardzo tragicznymi losami, pochodzący z wielu regionów Polski, którzy w niewytłumaczonych okolicznościach ginęli, lub byli wywiezieni na Syberię. Ich potomkowie chcą dzisiaj się zjednoczyć, odrodzić swój język, tradycje i obyczaje. Zadziwia mnie postawa i wytrzymałość tych ludzi, to, w jaki sposób garną się oni do wszystkiego, co polskie. Dzięki ich zapałowi i dążeniu do celu, potrafimy stawić czoło wszystkim niepowodzeniom i problemom napotykanym na naszej drodze.

- Wiem, że prowadzicie dosyć szeroką działalność w terenie.



- Na razie prowadzę to sama. Kierują mną złe doświadczenia, jakich doznałam po tym, kiedy przyjechałam tu wraz z rodzicami z obwodu grodzieńskiego. Wychowałam się w rodzinie polskiej, z głęboko zakorzenionymi tradycjami polskimi. Pamiętam, jak mi okropnie brakowało otoczenia rodzinnego, atmosfery polskości, języka ojczystego; jak musiałam się nauczyć języka rosyjskiego, ponieważ bez tej wiedzy nie mogłam się dostać do szkoły średniej. Ten głód językowy odczuwam do dzisiaj, dlatego bardzo dobrze rozumiem chęć ludzi, rozsianych po całym obwodzie witebskim, do odnowienia tego, co zostało zniszczone.

Z drugiej strony, w terenie bardzo często spotykam ludzi starszego pokolenia, którzy są spragnieni kontaktu z polskością, potrzebują opieki, dlatego chętniej reagują na pomoc naszego oddziału, niż kogoś obcego. Odbierają nas jako rodzinę.

Rozumiejąc te problemy, staramy się działać w szerokim zakresie, a między innymi, zakładamy nasze oddziały wszędzie, gdzie zaistnieje taka potrzeba i gdzie widzimy chęć Polaków do wspólnej działalności. W tym roku udało mi się założyć cztery oddziały. Nie była to zaplanowana liczba, lecz wynika ona z ogromnej chęci, dążenia ludzi do pielęgnacji swoich korzeni.

Dzięki ofiarnej pracy naszych działaczy, udało nam się powołać do życia system oświaty polskiej. Na razie jezyk polski jest prowadzony w kółkach i fakultatywach w czterech szkołach, oraz w jednym przedszkolu. Oprócz tego, na WSP w Witebsku wprowadziliśmy fakultatywną naukę języka polskiego. Chcemy zorganizować także na WSP kierunek polonistyki. Ze strony władz nie mamy w tym kierunku żadnych przeszkód, lecz całą sprawę hamuje brak podań od osób chętnych do pobierania tego rodzaju nauki.

Niestety, w tej chwili odczuwamy ogromny brak wykwalifikowanej, fachowej kadry nauczycielskiej. Próbujemy dokształcać się sami, prosimy o pomoc studentów, lecz rozumiemy, że nasz poziom nigdy nie dorówna poziomowi i kwalifikacjom prawdziwych polonistów. Mam nadzieję, że przy pomocy ZG ZPB uda nam się sprowadzić chociaż jedną dyplomowaną nauczycielkę języka polskiego z Polski.

Udało nam się załatwić, raczej kupić za marne pieniądze, czas w telewizji obwodowej. Mam zamiar wykorzystać tę świetną okazję dla propagowania naszej działalności, prowadzenia lekcji języka polskiego, co, mam nadzieję, przyczyni się do doskonalenia naszej niezbyt szerokiej, wiedzy z wielu dziedzin.

Za osiągnięcie w naszej działalności uważam zorganizowanie chóru pieśni polskiej, w skład którego wchodzą tylko osoby dorosłe. Niestety, nie udało nam się powołać do życia zespołu dziecięcego, z powodu ogromnych braków w znajomości języka polskiego, co przyczynia się do niechęci brania udziału w tego rodzaju działalności. Mam nadzieję, że wkrótce wejdziemy na bardziej utorowaną drogę, uda nam się uzupełnić wszystkie luki w naszej działalności i życiu. Korzystając z okazji, chciałabym wszystkim Polakom mieszkającym na Witebszczyźnie, jak i na całej Białorusi, życzyć wytrwałości w swoich postanowieniach i sukcesów we własnej, niełatwej działalności.

Rozmawiała Irena ARTISZ
Fot. M. Aniszczenko

Wiadomości z Wołkowyska

Poznali Warszawę...

Niespełna dwa lata pracuje ksiądz Wenanty Wilkosz w kościele we wsi Repla rejonu wołkowyskiego, a już bardzo szanują go wszyscy parafianie, a szczególnie dzieci, z którymi prowadzi on ogromną pracę wychowawczą. Wszyscy uczniowie szkoły w Repli i okolicznych wsi, pobierają naukę religii. A to bardzo pożytecznie wpływa na kulturę wewnętrzną młodzieży. Uczniowie i rodzice są bardzo wdzięczni za zorganizowaną przez księdza wycieczkę 37 dzieci z Repli do Warszawy. Dzięki staraniom księdza Wenantego Wilkosza i pań Krystyny Filipowicz oraz Marii Zielińskiej ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, młodzi katolicy z Repli trzy tygodnie odpoczywali i poznawali Polskę. Razem z nimi były: dyrektor szkoły Irena Kruk, nauczycielka języka polskiego, Zofia Stasiukiewicz i dyrektor Domu Kultury we wsi Dulewce, Maria Grzesiak.

Niedawno do Repli dotarła przyjemna wiadomość: znowu Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zaprasza podczas wakacji 40 dzieci na odpoczynek do Polski. Tym razem będą one gościły w Łodzi.

Maria GRZESIAK

Działają harcerze

Około 40 uczniów ze szkół średnich w Rosi i Krasnosielskim rejonu wołkowyskiego aktywnie działa w hufcu harcerskim, któremu przewodniczy nauczycielka języka polskiego, Danuta Pastuszek, absolwentka wydziału filologii polskiej Uniwersytetu Grodzieńskiego. Obecnie harcerze zajmują się bardzo potrzebną sprawą: poszukują wszystkich kombatantów II wojny światowej , którzy mieszkają na terenie rad terenowych rejonu wołkowyskiego. Już tylko w Krasnosielskiej Radzie Terenowej harcerze znaleźli ponad 500 uczestników II wojny światowej, kilkaset w Roskiej Radzie Terenowej. Bardzo zadowolony z wyników pracy harcerzy jest prezes Roskiego Oddziału Związku Polaków, Antoni Chomczukow.

- Razem z harcerzami - mówi pan Antoni - chcemy odnaleźć wszystkie mogiły żołnierzy, poległych na naszej ziemi, po których nie został żaden ślad. Bardzo dużo starszych osób przychodzi do mnie i opowiada o zaginionych bliskich i dalekich krewnych, oraz nieznanych żołnierzach.

Eugeniusz RADUŃSKI

Uroczystość w przedszkolu

W przedszkolu Nr 1 w Wołkowysku odbyła się uroczystość z okazji Święta Kobiet. W tym dniu, w I polskiej klasie spotkały się trzy pokolenia: uczniowie, ich matki i babcie. Swą obecnością zaszczyciły uroczystość również dyrektorka przedszkola, p. Anna Sazon i prezes Wołkowyskiego Oddziału ZP, Anna Sadowska.

Uczniowie z uśmiechem na ustach recytowali wiersze i śpiewali piosenki - wszystko w języku polskim. Tańczyli również krakowiaka i cyganeczkę. Po części oficjalnej dzieci złożyły życzenia wszystkim obecnym i wręczyły własnoręcznie wykonane upominki. Podczas uroczystości było wiele radości i nie odbyło się bez łez wzruszenia. Uroczystością kierowała wychowawczyni tej klasy, p. Alina Lewicka.

Ewa MODELSKA

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



❒ 22 maja b.r. z krótką wizytą na uroczystości beatyfikacyjne Jana Sarkandera - męczennika narodu czeskiego i polskiego przybędzie do Skoczowa i Bielska papież Jan Paweł II.

❒ Wiele wskazuje na to, że niebawem Białystok stanie się siedzibą ośrodka telewizji publicznej. Podczas spotkania prezesa TVP Wiesława Walendziaka i członków Krajowej Rady z wojewodami i parlamentarzystami regionu północno-wschodniego, wszyscy wyrazili wolę, aby powstał ośrodek telewizyjny w Białymstoku.

❒ Przy międzynarodowej trasie E-30 w połowie drogi pomiędzy Białą Podlaską a Terespolem, powstają 3 oddzielne duże bazary, budowane przez trzy różne spółki. Przeznaczone one są przede wszystkim dla klientów ze Wschodu, dokonujących hurtowych zakupów.

❒ Polska będzie miała na Ukrainie 4 konsulaty. Oprócz już działających konsulatów w Kijowie i Lwowie wkrótce zostaną otwarte nowe w Charkowie i Odessie.

❒ W minionym roku spożycie mięsa i wędlin spadło w Polsce do najniższego od dziesięciu lat poziomu - 63 kg na mieszkańca - i było niższe, niż w 30-35 krajach Europy.

❒ Statystyczny Polak wypija 11 litrów czystego alkoholu rocznie, co plasuje Polskę w pierwszej dziesiątce państw o najwyższej konsumpcji alkoholu. Według Ministerstwa Zdrowia, 30-40% spożywanego alkoholu trafia na rynek nielegalnie.

❒ W Polsce wśród młodych ludzi pomiędzy 14 a 20 rokiem życia zaledwie 2% nigdy nie piło alkoholu. W rodzinach nadużywających alkoholu wychowuje się ok. 2 mln dzieci. Najpopularniejszym napojem wśród młodzieży jest piwo, pije go 89% chłopców i 64% dziewcząt.

❒ Według sondażu Wszechrosyjskiego Ośrodka Badań Opinii Publicznej, dwie trzecie Rosjan uważa, że Borys Jelcyn nie powinien się ubiegać o drugą kadencję prezydencką.

❒ Dotychczasowe wydatki na operację wojskową w Czeczenii wyniosły już 5 mld dolarów, czyli 2,5% rosyjskiego produktu krajowego brutto, zrujnowanej gospodarki czeczeńskiej. Według szefa Instytutu Analiz Gospodarczych Andrieja Iłłarionowa, dzień wojny w Czeczenii kosztuje budżet Rosji ok. 60 mln dolarów.

❒ Rosja zawarła kontrakt z Iranem na budowę elektrowni atomowej w Bushehr na wybrzeżu Zatoki Perskiej. Stany Zjednoczone z tego powodu wyrazili niepokój.

✍ OGŁOSZENIE

Wszystkich, kogo interesuje pochodzenie swego rodu i herb rodzinny, proszę zatelefonować do Szczuczyna. Tel. 22-210

W imieniu Kombatantów SPK Federacji Światowej, zamieszkałym na Białorusi, wyrażamy serdeczne współczucie Andrzejowi MATUKOWI, byłemu Żołnierzowi Sił Zbrojnych na Zachodzie, odznaczonemu Krzyżem Pamiątkowym Monte-Cassino, z powodu śmierci Jego małżonki,

ANNY

Przewodniczący SPK
por. Apoloniusz WOLIŃSKI

W imieniu Kombatantów SPK Federacji Światowej, zamieszkałym na Białorusi, wyrażamy żal i współczucie Rodzinie zmarłego

ś.p. Stefana SIDORENKO,

byłego Żołnierza Sił Zbrojnych na Zachodzie, odznaczonego Krzyżem Walecznym, Krzyżem Monte-Cassino i Gwiazdą Italii.

Przewodniczący SPK w Grodnie
por. Apoloniusz WOLIŃSKI

Z KONCERTAMI NA POLESIU

Chór "Głos znad Niemna" wyjeżdżał z koncertami do Prużan i Szereszowa.

To było pierwsze spotkanie chóru ze swoimi rodakami w obwodzie brzeskim, na Ziemi Poleskiej. Wynarodowiona, zabroniona niedyś polska mowa, polska kultura na tych terenach, jednak odradza się i powstaje. Początki temu dają oddziały Związku Polaków. Nic w tym dziwnego, że odrodzenie narodowo - językowe, kultury tam często jest związane z odrodzeniem religijnym.

Swoją podróż zaczęliśmy od Szereszowa.

Niewielkie, zadbane miasteczko. Obok siebie kościół i cerkiew. Na cmentarzu ślady dawnej historii, piękne nagrobki, znane nazwiska.

Na froncie kościoła napis "1848 Dom mój, dom modlitwy mojej!"

Bardzo serdecznie i gościnnie byliśmy przyjęci przez księdza-dziekana Edwarda Łojka, cieszy się on wielkim autorytetem wśród parafian. Ma dużo pracy, dojeżdża na wsie, opiekuje się dwoma parafiami, ale znalazł dla nas czas, opiekę i dobre słowo. Po serdecznym przywitaniu przez księdza-dziekana i prezesa oddziału w Prużanach Stanisława Lickiewicza odbyła się Msza w kościele szereszewskim. Po Mszy chór zaśpiewał kilka utworów znanych i lubianych. Nastrój religijno-patriotyczny przeniósł się na scenę rejonowego Domu Kultury, gdzie rozpoczął się koncert chóru utworem "Bogurodzica". Ta przepiękna pieśń kościelna rozbrzmiewała na całą salę D.K. Na Mszę i koncert przyjechali parafianie z pobliskiej wsi - Przedzielska. Następnego dnia po Mszy św. w kościele szereszewskim pożegnaliśmy się z parafianami i wyruszyliśmy do Prużany. W zniszczonym kościele, gdzie za czasów sowieckich był Dom Kultury, odbyła się Msza i koncert.

Była widoczna życzliwość, serdeczność i wzruszenie, z jakim ludzie słuchali piosenek polskich i wierszy recytowanych przez panią Halinę Trocką. Po raz pierwszy w kościele jeszcze nie odnowionym było słychać oklaski od wdzięcznych słuchaczy.

Ale już nie w Domu Kultury. Dziwne to dzieją się rzeczy. Niewątpliwie, ten koncert dodał otuchy parafianom, stał się dla nich wydarzeniem. Po koncercie zabrał głos wiceprezes ZPB Tadeusz Malewicz, który opowiedział o działalności Związku Polaków, odrodzeniu kultury i języka ojczystego, życzył księdzu Edwardowi i parafianom jak najszybszego odnowienia kościoła, podziękował ks. Edwardowi za gościnność i opiekę nad chórem.

W swoim, o bardzo głębokiej treści przemówieniu, ksiądz-dziekan Edward Łojek życzył chórowi jak najwięcej udanych koncertów i sukcesów na drodze odrodzenia polskości.

Serdeczne podziękowania należą się panu Stanisławowi Lickiewiczowi, Prezesowi Oddziału ZPB w Prużanach, który całą energię oddaje pracy społecznej i sprawie odrodzenia świątyni, oraz stawia pierwsze kroki w dziedzinie odrodzenia kultury i języka ojczystego.

Grażyna SZUMIEL
Kierownik Działu Kultury ZPB

Poszukuję jakichkolwiek informacji o rodzinie Stypułkowskich, która wywodzi się z okolic Nowogródka.

O Stypułkowskich pisał już Adam Mickiewicz w " Panu Tadeuszu". Prawdopodobnie mieszkali w sąsiedztwie dworku Mickiewiczów w Zaosiu.

Część rodziny mieszkała w swojej posiadłości, która nazywała się STYPUŁY, a obecnie nazywa się TUPOŁY.

Prośba o pomoc w odszukaniu mojej rodziny

Tupoły leżą na trasie między Baranowiczami a Nowogródkiem (koło miejscowości KORELICZE).

Rodzina Stypułkowskich mieszkała również w innych miejscowościach.

W czasie wojny (1939-40) prawie wszyscy byli wywiezieni w niewiadomym kierunku i zaginęli bez wieści.

Może w tych okolicach starsi ludzie pamiętają tę rodzinę? A może jeszcze żyją jacyś krewni?

Przed około dwudziestoma laty przekazano mi informację, że na jakimś cmentarzu są sprzed wojny groby Stypułkowskich, którymi opiekowała się miejscowa ludność.

Może w archiwach albo w dokumentach kościelnych są jakieś informacje o tej rodzinie?

Jeśli udałoby się znaleźć jakiekolwiek wiadomości, bardzo proszę powiadomić mnie na adres:

Cezary STYPUŁKOWSKI
Osiedle Kolorowe 16/162
31-940 Kraków

TRADYCJE PRZODKÓW

Przewałka - to nieduża wieś, położona na pograniczu dwóch państw, dwóch kultur. Od wieków współistniały tu tradycje polskie i litewskie, powstała wspólna historia i wspólnie toczyło się życie. Dzisiaj mieszkańcami Przewałki są Polacy i Litwini, Białorusini i Rosjanie, którzy nie zatracili wiedzy i umiejętności swoich przodków. Starsze pokolenie nadal haftuje, tka chodniki, robi ozdobne krosna, tworzy wyroby artystyczne na tematy religijne. Nadal są tu pielęgnowane stare tradycje i obrzędy.

Już od dwóch lat, przy czynnej pomocy księdza Gawlika, proboszcza parafii, odbywają się w Przewałce wystawy dzieł ludowych. W tym roku ta impreza odbyła się na początku lutego.

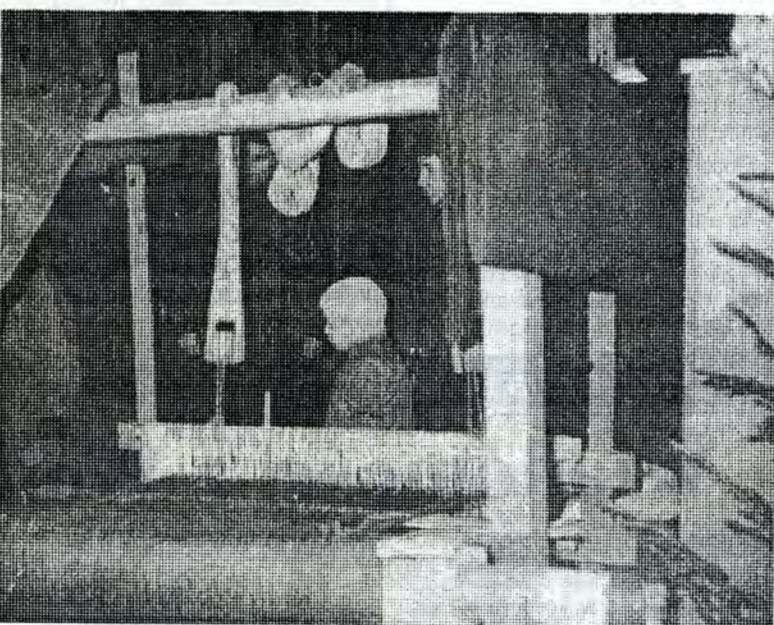
Na jej uroczyste otwarcie byli zaproszeni: konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie, dr Mariusz Maszkiewicz wraz z małżonką, przedstawiciele telewizji i prasy. Pan Konsul w swoim słowie powitalnym serdecznie podziękował mieszkańcom wsi za zaproszenie i podkreślił, że ta wystawa jest wzorem, dobrym przykładem tego, jak można zbudować na przyjaźni i tolerowaniu tradycji wspólne życie wielu narodowości.

Wystawa miała szeroki zasięg tematyczny, były tu przedstawione wyroby tkackie, piękne hafty, ręcznie zrobione starodawne krosna, stare zdjęcia Przewałki, księgi, wspominające o historii i tradycjach tej wsi.

W czasie uroczystej Mszy odbyło się poświęcenie eksponatów wystawy.

W czasach, gdy uganiając się za życiem i naszą szarą rzeczywistością, zapominamy o podstawowych rzeczach, korzeniach i tradycjach naszych dziadów, ogromnie cieszy fakt, że są jeszcze miejscowości i ludzie, którzy pielęgnują to, co zostało im przekazane przez naszych przodków.

Irena ARTISZ





DLA CIEBIE, TWOICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ

Za pośrednictwem gazety pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie naszemu księdzu Józefowi Bulko. Przybył on do naszego kościoła z Litwy.

Dzięki jego staraniom, jego ofiarnej pracy, nasza świątynia słynie nie tylko cudami św. Justyna, lecz i tą pięknością, która panuje zarówno wewnątrz kościoła, jak i wokół niego. Na cmentarzu buduje się Kalwaria, która będzie uroczyście otwarta w tym roku.

Nasze dzieci chodzą na lekcje religii, a z naszej parafii w Seminarium Duchownym w Grodnie uczy się 4 kleryków.

Składamy naszemu księdzu Józefowi Bulko serdeczne Bóg zapłać za jego pracę, dobroć i opiekę nad nami, bo wszystko, co mamy, jest owocem jego dobrych spracowanych rąk. A z okazji Imienin dołączamy najserdeczniejsze życzenia długich lat życia, dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych.

Parafianie z Mosarza

❦ ❦ ❦

W Dniu Imienin Pana Józefa ŁUCZNIKA składam moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, pomyślności, pogody ducha na co dzień, aby wszystkie plany i marzenia mego kolegi zawsze ziszczały się.

Eugeniusz

❦ ❦ ❦

Kochanej mamie i babci Annie RUDŹ z okazji 55 urodzin moc najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia, oraz łaski i opieki Bożej na dalsze lata życzą

dzieci, synowa i wnukowie - Antoni i Aleksander

❦ ❦ ❦

Jestem absolwentką III roku Instytutu Katechetycznego w Grodnie. Na I roku studiów spotkałam księdza, który uczył nas historii zbawienia. Nazywał się Józef Łój i jest duszpasterzem w Małej Bazylice w Grodnie. To, czego nas uczył przez dwa lata naprawdę odmieniło moje życie. Dziś chcę podziękować księdzu za jego naukę, trudy, dobre serce, za jego mądrość, oraz życzę mu dużo zdrowia, pomyślności we wszystkich jego dobrych poczynaniach i niech Matka Boża ma go w swojej opiece w dalszej pracy duszpasterskiej.

Dziękuję Boże, że dwa lata temu
Ja usłyszałam głos Twój Panie
I to ku dobru wtedy memu
Ty wyznaczyłeś mi spotkanie,
Spotkanie cudne z Ojcem Józefem
Tym, który ma otwarte serce
Tym, który stał się dobrym szefem
Tych ludzi, którzy są w udręce.
Chcę wierszem ten dzisiaj dedykować
Następcy Twemu Jezu Chryste,
By w taki sposób podziękować
Za księdza, co ma serce czyste,
By podziękować za pasterza
Dusz zagubionych Twoich Panie,
By podziękować za rycerza,
Co dla Cię walczy nieustannie,
By podziękować za lekarza
Zranionych uczuć młodych ludzi,
Który ofiarą od ołtarza
Do dobra wszystkich ich obudził.
To on ukoił im ich rany
Miłością swą co z Niego tryska,
To on otworzył świat nieznany
I drogę wskazał do nieba bliską.
Więc dzięki temu wciąż na nowo
Przeżyłam wszystko o czym prosił,
Kieruję życie swe na Boże słowo
I żyć ja chcę, jak Jezus głosił.

Z uszanowaniem
Maria KASZLEJ
m. Swisłocz

Nasz kandydat na deputowanego

W Werenowie odbyła się konferencja rejonowego oddziału ZP, na której zostały omówione przewidywane kandydatury na deputowanych do Rady Najwyższej RB. Delegaci jednomyślnie poparli kandydaturę członka ZP lekarza szpitala werenowskiego Stanisława Czepika. Została utworzona grupa inicjatywna dla zbierania podpisów wyborców w celu rejestracji kandydata na deputowanego, na czele której stanął Antoni Osipowicz. Apelując do wszystkich rodaków proszę o poparcie naszego kandydata, a w dniu wyborów głosowania za niego.

Jestem pewien, że S. Czepik, jako człowiek uczciwy, energiczny zdecydowany, śmiały, wiemy szanowany, kompetentny będzie mógł dostojnie reprezentować nasz rejon w parlamencie, bronić interesów i praw swoich wyborców.

Paweł ORPIK

ROBIĆ TO, CO SIĘ LUBI!

Ciąg dalszy ze str. 1

matografii - Stanisławą Celińską i Danielem Olbrychskim. Pomimo dość wysokiej ceny biletów, w Dniach Kultury Polskiej brała udział spora grupa moich studentów. Uważam to za bardzo pocieszające zjawisko.

- Z jakich dodatkowych źródeł korzysta Pani w swojej pracy?

Dużą pomocą służy mi Ambasada RP w Mińsku, w której pobieram materiały reklamowe, będące dla mnie znacznym ułatwieniem w pracy. Ponadto staram się zachęcić młodzież do czytania wydawnictw polskojęzycznych, które są ogólnie dostępne, i co ważne, na kieszeń przeciętnego studenta. Mam tu na myśli gazetę "Głos znad Niemna" i "Magazyn Polski". Moim zdaniem, wyżej wymienione gazety rzetelnie informują Czytelników o aktualnych wydarzeniach, są bliskie wielu ludziom, gdyż opowiadają o ich licznych problemach.

- Kończąc naszą rozmowę, chciałabym się dowiedzieć, czy jest Pani zadowolona ze swej pracy?

- Praca w charakterze wykładowcy daje mi ogromną satysfakcję. Już będąc dzieckiem, marzyłam o tym, by w przyszłości zostać nauczycielką i cieszę się, że te moje marzenia zrealizowałam. Niejednokrotnie bywa tak, że długo zostaję w sali wykładowej po odbytych zajęciach i sprawdzam prace kontrolne. Jednym słowem, lubię robić to, co robię.

- Dziękuję Pani za rozmowę i życzę dalszych sukcesów na pedagogicznej niwie!

Danuta KRAMARSKA

OPINIE

Chory ząb białoruskiej demokracji

Aleksander Feduta

Republika Białoruś swym położeniem geopolitycznym przypomina bardzo legendarne obszary śródziemnomorskie z tolkienowskich bajek o chobbitach. Z północy i południa, z zachodu i wschodu otaczają ją jedynie kraje przyjazne, w których zamieszkują również przyjazne ludy. Z Rosją i Ukrainą jesteśmy spokrewnieni, dzięki wspólnym wschodniosłowiańskim korzeniom i licznej diasporze tatarskiej, z Litwą - poprzez herb i konia na takowym, z Polską - poprzez to, co miało miejsce, aż do braterskiego uścisnięcia dłoni w 1939 r. przez nieżyjących obecnie panów, W.M. Mołotowa i J. von Ribbentroppa, oraz przez ciągle te same problemy, które powstają w obu krajach wraz z ich obywatelami, powiązanymi etnicznie ze stroną sąsiednią.

Po obu stronach białorusko-polskiej granicy, cicho i spokojnie żyją sobie (a dokładniej mówiąc, do niedawna względnie cicho i względnie spokojnie) Białorusini i Polacy. Przy tym, oba te narody mają swoich przedstawicieli po obu stronach granicy. Zwykła rzecz w końcu XX wieku. I u przedstawicieli każdego z nich zazwyczaj są bliskie osoby z "tamtej drugiej" strony. W takich przypadkach w Europie ludzie spokojnie wsiadają sobie do brzucha "przyjaciela rodziny" - samochodu i przekraczają granicę, udając się z wizytą do drogich ich sercu krewnych. Przy tym mają oni świadomość tego, że są obywatelami różnych państw. Tak bywa np. we Francji, Szwajcarii, Niemczech, Czechach - normalnych krajach europejskich, w których "kwestia narodowościowa" przy dość licznych "nacmienszynstwach" jest rozstrzygana w sposób normalny. Tam ludzie nie wykłócają się aż do ochrypnięcia o to, w jakim języku należy uczyć własne dzieci, kto u kogo i w jakim celu tworzy "piątą kolumnę", a także o to, czy będzie w strukturach rządu Państwowy Komitet Narodowościowy. Ale my z wami, jak to widać, niezupełnie jeszcze jesteśmy w Europie. My mieszkamy w Eurazji, przy tym w każdym z nas "-Azja" częstokroć przeważa nad "Eur-".

Postsowiecka białoruska elita polityczna, niezależnie od przynależności partyjnej przy rozstrzyganiu "kwestii narodowościowej", przypomina strzałkę kompasu dość lekkich obyczajów, która przypadkiem trafiła pomiędzy dwa bieguny magnesu, - na początku zatrzymuje się z jawnym zakłopotaniem, jak gdyby nie wiedziała, gdzie się znajduje upragniona północ, następnie raptownie "dokonuje wyboru" i z iście azjatycką zwinnością zaczyna bezbożnie kłamać na wszystkie strony. Po co jej obiektywizm. Ma przecież przed nosem kolejne wybory.

Względni "lewicowcy", którzy dotychczas głośno krzyczeli o konieczności państwowego dwujęzycia (oczywiście białorusko-rosyjskiego), nagle ze zdziwieniem "stwierdzają" obecność dość licznej i dobrze zorganizowanej polskiej diaspory. Niezwłoczne, całkowicie konstytucyjne dążenie obywateli Białorusi, by uczyć własne dzieci nie tylko języka państwowego - białoruskiego i języka "komunikacji międzynarodowej" - "wielikoho" i bardzo "mohuczeho", lecz także i ojczystego języka polskiego (co nawiasem mówiąc jest zgodne z powszechnie znaną Ustawą o językach, przyjętą jeszcze przez poprzednie obecnych "nardepów") tłumaczone jest nieomalże jak wtrącanie się sąsiedniego państwa do spraw suwerennej Białorusi.

Najbardziej paradoksalnym w tej sytuacji jest to, że ci wszyscy, którzy krzyczą o wyżej wymienionym wtrącaniu się polityki, czemuś całkowicie zapominają: Polacy, którzy żądają polskiej szkoły są obywatelami naszej z lekka suwerennej Ojczyzny w takim samym stopniu, jak i osoby, żądające otwarcia szkół rosyjskich. I takie pojęcie, jak "prawa człowieka", powinno ich także dotyczyć. Lecz zgodnie z logiką owych patriotycznie nastawionych "osób" rosyjski naród - słowiański i bardzo braterski, a polski - nie bardzo. Pomimo że wszystkie klasyfikacje lingwistyczne i historyczne uparcie stwierdzają, że Polacy są takimi samymi Słowianami, jak Białorusini lub Serbowie, w żadnym przypadku zaś nie są Turkami, czy Finami.

Rodzime służby specjalne, które raptem zaczęły utykać na tę samą "lewą" nogę głośno ryknęły o tym, że na terenie Białorusi grasują nieproszeni polscy szpiedzy. Czyjś słaby i z lekka drżący falset, który mętnie powtarzał o grasujących także szpiegach rosyjskich, kurczowo zakrztusił się wśród pewnych siebie "gebistowskich" basów, które zgodnie skandowały: "My, Biełarusy, z bratniaju Russiu". Chociaż każdy trzeźwo myślący człowiek, rzecz zrozumiała, może sobie zadawać pytanie: a czym, prawdę mówiąc, polska defensywa jest gorsza od rosyjskiej Federalnej Służby Kontrwywiadu?

Dlaczego to, jak powiedział z innej okazji, pierwszy białoruski prezydent, komuś wolno, a komuś - nie? A wreszcie, dlaczego ogółem rzecz biorąc, geopolityczne interesy Rosjan, gospod Jelcyna, Migraniana i Ziuganowa powinny być bardziej bliskie i rodzoniutkie, niż takie same interesy polskich panów Wałęsy, Brzezińskiego i Kwaśniewskiego?

Tak wyglądają sprawy u "lewych" polityków na Białorusi. Zaś politycy względnie "prawicowi" i bardziej "nacyjanalna świadomyja", drukujący niekiedy na łamach różnych gazet artykuły naukowo-popularne o rosyjskim imperializmie, nie spostrzegają zazwyczaj tego problemu. Ich oczy zasłania inny problem - problem diaspory białoruskiej w Polsce. Patrzcie no, jak krzywdzą ci Polacy naszych braci we krwi, Białorusinów. Nie dają im spokojnie się rozwijać i komunikować "na rodnaj mowie". A nawet jakiś tam dom odebrali im w Białymstoku! Czy to nie powód do wystosowania noty przez MSZ? (Dzięki Bogu, na czele naszego MSZ stoją jeszcze ludzie mądrzy i roztropni).

Nie ma na Białorusi "kwestii polskiej"! "Kwestia rosyjska" - oficjalnie - jest (jeśli wnioskować na podstawie prób zainicjowania kolejnego referendum o fratemite), a "polskiej" - też oficjalnie! - nie ma. A to dlatego, że oba te wrogie sobie obozy polityczne otwarcie uważają Polaków za mniejszość narodową. A siebie za większość. Zaczynają liczyć dopiero przed wyborami. I gdy wreszcie stwierdza się, że można przy okazji utracić trzysta tysięcy głosów politycznie aktywnych wyborców (a jeśli dołączyć jeszcze pasywnych - nabierze się więcej), zaczynają - przy całej swej wyniosłej "większości" - ubiegać się o względy. Na początku premier i kandydat na prezydenta Wiaczesław Kiebicz obiecywał otworzyć polską szkołę. Później Deputowany Ludowy i taki sam kandydat Aleksander Łukaszenko, zajrzał do grodzieńskiej kwatery głównej Związku Polaków na Białorusi i zapewnił pana Tadeusza Gawina o swej szczerej gotowości po zwycięstwie w wyborach, pomóc w otwarciu szkoły. (U prezydenta widocznie zapalenie korzonków nerwowych ustąpiło miejsca sklerozie, stwierdzam to jako świadek i uczestnik tego spotkania, świadczę, Aleksandrze Grigoriewiczu, że co było to było). Dziś, przed wyborami parlamentarnymi też wielu jeździ i obiecuje wiele. Władze grodzieńskie otworzyły kilka polskich klas. A szkoły - nie ma.

"Proszę nas zrozumieć - mówi mi pewien polski dyplomata, - nie wtrącaliśmy się i nie wtrącamy się do waszych spraw wewnętrznych. To są sprawy Białorusi. Wasz były minister spraw zagranicznych Krawczenko, swego czasu obiecał rządowi polskiemu, że rząd Białoruś taką szkołę otworzy. Dziś jest to już sprawa pryncypialna - czy ponosi odpowiedzialność Republika Białoruś za (w tym i polityczne) dane obietnice, czy też nie. Jesteśmy gotowi wybudować w zamian równoznaczny obiekt za polskie pieniądze, jako dar narodowi białoruskiemu i kształcić sobie w tej szkole dzieci w takim języku, w jakim wam się spodoba. A więc bądźcie konsekwentni!"

Pan dyplomata ma do nas iście europejskie podejście stosując żądania - "konsekwencje", "zobowiązania"... Gdzie tam!

Dla naszych "patriotów" jest jasne, że Polska tylko marzy o tym, by "połknąć" Białoruś. A doradca prezydenta ,pan Posochow, ze smutkiem godnym oficera kadrowego starej carskiej armii, który łatwo się odczytuje pomiędzy wierszami, potępił w "Narodnaj Hazie cie" imprezy, które się odbyły w Grodnie. Widocznie miał on na myśli ponowne pogrzebanie żołnierzy polskich, o czym istniało uprzednie porozumienie międzypaństwowe. Włochów grzebać można, Polaków - nie.

Na szczeblu państwowym poszukuje się wroga wewnętrznego. Niegdyś tę rolę spełniali Żydzi, dzisiaj antysemityzm jest uważany za rzecz nieprzyzwoitą. Dlatego białoruski polityczny bomond jak na razie po cichu, lecz stopniowo coraz to głośniej, wyznaje antypolonizm. "Dzisiaj oni zażądali szkoły, jutro będą żądać autonomii narodowo-kulturalnej, pojutrze pełnocennej autonomii, a tam, być może, dojdzie do samostanowienia. Nie dopuścimy Karabachu na Białorusi!"

Marazm nasilał się. Smutne to.

Karol Marks, na którego dzisiaj, niestety, nie jest przyjęte powoływać się, określił sprawiedliwie problem narodowościowy jako "chory ząb niemieckiej socjaldemokracji". Problem polski przerasta w chorobę całej szczęki białoruskiej demokracji jako demokracji w ogóle: czy zależy stosunek do obywateli w republice Białoruś od "piątej rubryki".

"Ja - za suwerenność Białorusi! A kto przeciw?

"Ja - za prawo rodziców, uczyć własne dzieci w tym języku, jaki oni uznają za wskazany!" A kto przeciw?

"Ja - za białoruskie, rosyjskie i polskie szkoły, byle by wystarczyło podręczników!" I ja - za! A kto przeciw?

Wszyscy za. Lecz przy tym każdy polityk czemuś nadal uważa, że prawa własne jego narodu są większe od praw jego sąsiada w mieszkaniu komunalnym. I broni tej zasady, dusząc się i krztusząc własną śliną.

Chłopaki, dawajcie obejdziemy się bez referendów w "kwestii narodowościowej", które mogą roztrząsnąć nasze maleńkie państwo! Nie mamy czego na razie dzielić, oprócz obowiązków państwowych. A one nie pytają się, w jakim języku rozmawiasz, a po prostu wiszą ci na szyi. Dopóki będziemy zaglądać jeden drugiemu do paszportów, udusimy się.

"Biełorusskaja Diełowaja Gazieta"

Partyjne sejfy uchylają rąbka tajemnicy,

LECZ DOKUMENTÓW Z NADRUKIEM "ŚCIŚLE TAJNE" JEST NADAL DUŻO

Mało kogo z nas, oprócz wąskiego grona specjalistów, ciekawią losy archiwów partyjnych. A szkoda... Na przykład, archiwum byłego Grodzieńskiego Komitetu Obwodowego KGB, jak zresztą i inne tego typu instytucje na Białorusi, posiada bardzo ciekawe dokumenty i materiały, dotyczące przede wszystkim partyjnych i komsomolskich organów, komisji partyjnych, oddziałów politycznych MTS, wojenkomatu obwodowego, Sekretarza Politycznego Obwodowego Urzędu Rolniczego i innych. Znajdują się tu materiały z lat 1918-1920, 1939-1941, oraz obejmujące okres powojenny od 1944 r.

Niegdyś dostęp do archiwum partyjnego i komsomolskiego był bardzo ograniczony - nawet nie wszyscy członkowie partii mieli do tego prawo...

Dzisiaj byłe archiwum partyjne weszło w skład Obwodowego Archiwum Państwowego. Wiele materiałów, zgodnie z Ustawą RM RB "O tymczasowym trybie dostępów do dokumentów archiwalnych i ich wykorzystania", przechowuje się na zasadach ogólnych. Zgodnie z w/w Ustawą, ograniczenia nie mogą przekraczać terminu 50 lat. Wszystkie dokumenty, które trafiły do archiwum państwowego, mogą być udostępnione urzędom, organizacjom, oraz poszczególnym osobom po upływie 30 lat, od chwili ich powstania. Co prawda bywa, że obowiązują nieraz terminy 75-letnie...

Jak oświadczyła dyrektor grodzieńskiej filii, Halina Androsienko, na dzień dzisiejszy są udostępnione publiczne dokumenty, dotyczące lat 1918-1920, 1939-1941. W przygotowaniu są materiały z lat 1944-1962. Na zasadach ogólnych przechowuje się ok. 7 tys. materiałów. Wiele z tych materiałów, moim zdaniem, może zaciekawić nie tylko naukowców. Prawie całkowicie są udostępnione dokumenty, dotyczące organizacji partyjnych Zachodniej Białorusi, obwodowych, miejskich i rejonowych komitetów partii i komsomołu byłego obwodu białostockiego. Są wśród nich materiały konferencji, plenów, posiedzeń biura i aktywów, oraz wszelkiego rodzaju narad. Są materiały, dotyczące utworzenia poszczególnych rejonów administracyjnych, zasobów mineralnych, instytucji i urzędów, składu narodowościowego mieszkańców i in. Ciekawostką są materiały, dotyczące deportacji osadników, gajowych i urzędów państwowych Polski międzywojennej, materiały o partiach i organizacjach politycznych, działających przed 1939 r. Udostępniono materiały (według terminologii okresu stalinowskiego) "O naruszeniach prawowitości rewolucyjnej", "O faktach naruszenia polityki narodowościowej w szkolnictwie" (chodzi tu o likwidację szkół polskich i żydowskich) i in. Jest dużo materiałów, dotyczących oporu władzom miejscowym itp. Takim sposobem uzyskaliśmy obfite dodatkowe źródło, które będzie służyło poznaniu naszej historii, naświetlaniu historycznej prawdy, posłuży, by powróciło z niebytu wiele nazwisk godnych upamiętnienia.

Należy zaznaczyć, że polscy historycy wykazali duże zaciekawienie archiwum grodzieńskim: w ub. r. pracowało tu siedmioro badaczy, których interesowała tematyka, dotycząca Zachodniej Białorusi w okresie II wojny światowej, stosunki polsko-białoruskie, losy polskich obywateli ziemskich na terenie Zachodniej Białorusi, polski ruch oporu i in.

Archiwa mogą być przydatne i dla wszystkich obywateli. Wiele osób obecnie spotyka się z problemem uzyskania dokumentów, niezbędnych do przyznania uprawnień kombatanckich, emerytur, odszkodowań, przysługujących ofiarom represji politycznych lub prześladowań z rąk hitlerowców. W wielu przypadkach te informacje można otrzymać, dzięki materiałom byłego archiwum partyjnego. Na podstawie znajdujących się tu dokumentów, wydawane są informacje, dotyczące stanu pracy, zarobków, odznaczeń państwowych. W wielu przypadkach można ustalić dokładną datę urodzenia itp.

W archiwum przechowywane są nie tylko materiały dotyczące obw. grodzieńskiego i byłego białostockiego, lecz także i byłych obwodów mołodecznieńskiego i baranowskiego. Przekazano tu dokumenty z rejonów (byłych i obecnych) karelickiego, działowskiego, słonimskiego, iwjewskiego, nowogródzkiego, juraciszkowskiego, mirskiego, bubczańskiego, kozłowszczyńskiego, ostrowskiego, oszmiańskiego, smorgońskiego.

Archiwum udziela także informacji, gdzie można uzyskać niezbędne dokumenty o charakterze socjalno-prawnym nie tylko w RB, ale i poza jej granicami. Dotyczy to dokumentów podtwierdzających służbę w szeregach Armii Rzadzieckiej, o przebywaniu w szpitalach wojskowych, o ewakuacji itd.

Pomimo, że w pewnym stopniu uchylono rąbka tajemnicy, byłe archiwum partyjne jednak dzięki działalności tych, co razem z KPB odeszli do historii, jeszcze długo będzie ukrywało swe tajemnice. Istnieją dokumenty, do których dostęp jest ograniczony: są to protokoły posiedzeń biura obkomów i rajkomów, dotyczące spraw personalnych członków i kandydatów partii. Jeszcze przez długie lata nie będziemy wiedzieli, kto kim był naprawdę. W taki to sposób bronili się i nadal się bronią przed opinią publiczną kadry, wywodzące się z szeregów sowiecko-partyjnej nomenklatury, oraz niektórzy deputowani...

Ale będziemy jednak zadowoleni, że udostępniono nam jeszcze jedną, kolejną kartę życia naszych obywateli.

Ryszard KARACZUN

KRAJ OJCZYSTY

MOCZULNA

Pięć kilometrów na południe od Rosi, przy drodze do Wołkowyska, bielały kiedyś ściany okazałego, klasycystycznego pałacu. To Moczulna. Za pałacem, na bezdrzewnym wzniesieniu, kryła się Kalwińska Górka. Bliżej drogi sterczały rozwaliny kaplicy, a o jej dziejach sprzeczne w okolicy pokutują legendy. Oto jedna z nich. Pewna panienka - mówią - ofiarowała się postawić kaplicę. Wymurowali ją, nakryli, sprowadzili obraz Matki Boskiej. Po śmierci ofiarodawczyni obraz chcieli zabrać do kościoła w Rosi, ale po usilnych staraniach, pozostał w pałacu. Do dziś na jarzębinach, wokół ruin kaplicy, pobożni wieszają dziesiątki fartuszków.

Historia Moczulny sięga 1542 r. Tak twierdził ostatni dziedzic Moczulny Aleksander Olędzki, który szykował się, by w 1942 r. obchodzić 400-lecie tej miejscowości.

W połowie XVI w. należała do kniazia Szczęsnego Jarosławowicza Hołowczyńskiego, za którego czasów powstał zbudowany w 1553 r. tutaj kościół i wieś na 10 dymów. Był to jeden ze starszych kościołów (w Rosi ufundowany przez Władysława Heronima Chodkiewicza dopiero w 1611 r.). W 1578 r. Moczulna przeszła do rąk Olędzkichi i w ich ręku pozostawała aż do wybuchu II wojny światowej. Olędzccy pochodzili z Ziemi Bielskiej. W połowie XVI w. jedna ich gałąź osiedliła się na Litwie. Janusz Olędzki jako pierwszy z tej rodziny przyjął wyznanie kalwińskie i jako pierwszy jest związany z Moczulną. On to w 1574 r. otrzymał Moczulnę prawem zastawnym od kniazia Szczęsnego Jarosławowicza Hołowczyńskiego i jego zony Elżbiety z Chodkiewiczów i majętność tę nabył w 1678 r. na własność. Ponieważ Janusz przyjął kalwinizm, los moczulańskiego kościoła był przesądzony. Prawdopodobnie został zamieniony na kalwińską kaplicę, po której pozostała nazwa Kalwińska Górka.

Olędzcy odgrywali znaczną rolę w życiu powiatu, sprawowali znaczne urzędy a fortuna ich rosła. Reprezentowali też powiat wołkowyski w sejmach.

Nie sposób tu opisać lub tylko wymienić całą dynastię Olędzkich na Moczulnie. Wymienię choćby Krzysztofa, który od Stefana Batorego otrzymał w 1585 starostwa Dziaki i Żylicze. Miał je zatrzymać tylko w dożywocie, ale powrót tych dóbr do króla był uwarunkowany zapłaceniem potomkom Olędzkich 820 kóp groszy. Ponieważ Rzeczypospolita nie kwapiła się do wytrząsania ostatniego grosza z wiecznie pustego skarbu, pozostawały więc one praktycznie we władaniu Olędzkich prawie do rozbiorów.

Teofil Olędzki najpierw chorąży, później podkomorzy, wreszcie marszałek szlachty powiatu wołkowyskiego, starosta dziacki i żylicki, właściciel Chrustowa, Wilkowszczyzny, Choroszkowszczyzny, części Kołłątajów, Gniezna, Niewiarowszczyzny i innych, parokrotny poseł na sejm, przeciwnik Sapiehów, co wplątało go w wojnę domową i w bitwie pod Olkienikami, przyczynił się do rozgromienia wojsk Sapiehów. Zagorzały kalwin. Brał też udział w licznych synodach kalwińskich a nawet im przewodniczył. Zmarł w 1708 r.

Stefan Olędzki, żyjący w pierwszej połowie XVIII wieku należał do najbogatszych ze wszystkich pokoleń Olędzkich. Jemu też Moczulna zawdzięcza istniejący w półruinie do II wojny światowej, wzmiankowany wyżej pałac. On to też z całą rodziną przeszedł na katolicyzm, od którego się odłączył jego prapradziad, Janusz.

Do ciekawych postaci należał dziedzic Moczulnej, Władysław Maksymilian Olędzki (1842-1894), dziennikarz i publicysta, przyjaciel Sienkiewicza. On to podsunął Sienkiewiczowi tytuł powieści "Ogniem i mieczem" a jego żarty i kawały wykorzystywał Sienkiewicz do wprowadzenia postaci Zagłoby.

Syn jego, Aleksander Olędzki, był ostatnim właścicielem Moczulny, inżynier-elektryk z wykształcenia, dyrektor Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Warszawie, w latach 1916-1919 honorowy konsul szwedzki, był odznaczony, między innymi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i szwedzkim Orderem Gustawa Wazy. Mieszkał w Warszawie a Moczulną zarządzał przez pełnomocników. Został w 1942 r. aresztowany i osadzony na Pawiaku, gdzie też zmarł. Potomkowie żyją w Warszawie.

Pałac moczulański oglądałem w 1943 r. Klasyczny, parterowy, drewniany, obłożony białym tynkiem. Od frontu ziało pustką 16 otworów okiennych. Łamany dach, porosły tu i ówdzie zielonym mchem. Front, obejmujący piętro i sięgający czterema kolumnami



do pierwszego załamania dachu imponował swoją lekkością. Oba końce pałacu kończyły się przebiegającymi przez całą szerokość domu gankami-okapami wspartymi na czterech kolumienkach każdy, które bazowały na wysokim podmurowaniu piwnic. Kolumienki łączyły balustrady, pod którymi znajdowały się wejścia do piwnic. Od strony parku, u wylotu sali balowej, przylegał rozległy taras a obok, wsparty na dwóch kolumienkach ganeczek. Pod kolumnami od frontu, na pięterku, mieściła się kaplica domowa Olędzkich.

Sala balowa nigdy nie była wykończona. Trzy, zakończone u góry półkulami okna, były zamurowane. Pozostawiono jedynie trzy prześwity. Sala służyła za pomieszczenie gospodarcze. Wysoki dach posiadał osiem lukarn. Ożywiały one bardzo olbrzymi dach.

Do kaplicy prowadziły schody z sieni. O tej kaplicy znalazłem następującą wzmiankę w archiwum kościelnym w Rosi: "Kaplica jedna tylko w Moczulnej u JWP Olędzkich, starostów diakońskich, w środku pałacu, między pokoikami, pod jednym znajduje się dachem". Znajdował się tam dość piękny obraz świętego Józefa, który został oddany w depozyt kościoła roskiego i tam umieszczony w bocznym ołtarzu. Przeprowadzka tego obrazu wiąże się z powstaniem styczniowym, kiedy to na rozkaz naczelnika wojennego, pozamykano lub skonfiskowano wszystkie kaplice w powiecie wołkowyskim. O kaplicy moczulańskiej sprawnik pod datą 17 września 1774 roku raportował: "Kaplica katolicka w Moczulnej jest w budynku dworskim, posiada ją właściciel majątku i została zamknięta przez naczelnika wojennego". Obraz moczulański w aktach kościelnych figuruje jako dar, chociaż Kamilia Olędzka, żona ostatniego właściciela dworu twierdzila, /odwiedziłem ją w Warszawie przed kilkunastu laty, a miała wówczas sto lat/ że został on przekazany tylko jako depozyt, a odzyskać się nie dał, bo ksiądz, który go przyjmował, zmarł.

Za parkiem, na wyniosłym , bezleśnym pagórku, znajduje się Kalwińska Górka, miejsce po dawnej kalwińskiej kaplicy, gdy Olędzcy byli wyznawcami tego kościoła. Gdy wrócili do katolicyzmu, kaplicę rozebrali. Istniała jeszcze w 1733 r.

Olędzcy, jak przedtem byli zagorzałymi kalwinami, tak teraz stali się przykładnymi katolikami. Na dworze swoim trzymali stałego kapłana, o czym świaczy dokument z r. 1772, kiedy to "J.W. ksiądz Michał Zagardo, Scholarum Diarum, kapelan J.W. Olędzkich, koniuszych W.Ks. Litewskiego" miał kazanie na uroczystości przeniesienia cudownej figury Pana Jezusa w kościele roskim.

Po zburzeniu kaplicy kalwińskiej, Olędzcy zaczęli budować przy drodze z Rosi do Wołkowyska kaplicę nową, ale wskutek intryg carskich budowę, która już była podciągnięta pod dach, przerwano. Mimo, ze Olędzcy toczyli w tej sprawie długoletni proces z rządem carskim, kaplica nie została ukończona. W czasach międzywojennych jeden z dzierżawców rozpoczął rozbiórkę murów, ale ze względu na zabytkowość budowli, dewastację przerwano. Pozostały więc ruiny, wokół których okoliczni mieszkańcy grzebali niechrzczone dzieci.

Według spisów parafialnych z Rosi z 1833 roku, we dworze moczulańskim w tym czasie mieszkali: Aleksander Olędzki, lat 38, Julia z Jodków Olędzka, lat 33, Wielmożna Katarzyna Jodkówna, szwagierka Aleksandra.

Małżeństwo to było bezdzietne i Moczulna przeszła na brata Władysława. "Aleksander, o którym pan pisze - relacjonuje Kamila Olędzka - był stryjem naszego dziadka, Władysława, czyli stryjecznym dziadkiem naszego ojca".

Na starym cmentarzu w Rosi, obecnie użytkowanym wyłącznie przez prawosławnych, zaraz u wejścia stoi okazały, murowany z cegieł, bielony i przykryty czerwoną dachówką pomnik. Tutaj pochowani są Aleksander i Julia z Jodków Olędzcy. Z napisu wynika, że Julia zmarła 19 maja 1877 r.

O parę kroków bliżej znajduje się pomnik inny, niski, z gładzonego kamienia i tajemniczym napisie: "Pamięci Marii, urodzonej 19 kwietnia 1844 r., zmarłej 17 lutego 1869 r. Opiekunowie ten pomnik poświęcają i proszą o pacierz za jej duszę".

Co za postać ukrywa się pod tym kamieniem, że nawet nazwiska nie umieszczono i dlaczego tak młodo umarła? Kto się nią opiekował? Musieli to być ludzie możni, skoro pomnik okazały wystawili. Rąbek tajemnicy uchyliła pani Kamilia Olędzka, która do mnie pisała.

Maria była wychowanką Aleksandra i Julii z Olędzkich i nosiła nazwisko Kwiatkowska. Jako niemowlę, ubrana w piękne, koronkowe powijaki, została przywieziona karetą i podrzucona w Moczulnie. Legenda mówiła, że Maria była córką Aleksandra, zrodzoną z romansu naszego pradziada z pewną arystokratką z sąsiedztwa".

Gdy odwiedziłem Roś w 1974 r., pomnik Olędzkich, aczkolwiek odarty już z tynku, zarośnięty szczelnie krzakami bzu, zachował jeszcze swoją charakterystyczną sylwetkę. W bocznej ścianie odbite były dwie krypty z resztkami desek. Było to zapewne dzieło poszukiwaczy skarbów, lub zwykła ciekawość. Kości już nie znalazłem. Natomiast pomnik Marii zachował się doskonale.

W czasie pierwszej wojny światowej Olędzcy ewakuowali się do Rosji. Pani Kamilia wyjęła z ram portrety przodków i nadała na bagaż. Zginęły w zawierusze wojennej. Pozostałymi ramami od obrazów kozacy, obozujący w Moczulnej, palili ogniska, podsycając płomienie porąbanymi meblami.

Kamilia Olędzka - relacjonuje jej córka, Janiszewska - urodziła się w majątku swoich rodziców, w Pobojewie. Była z rodu Ostrowska.

W Moczulnej pałacu już nie ma. Pozostały ruiny kaplicy i Kalwińska Górka.

Kilkaset metrów od dworu leży i wieś Moczulna, licząca w okresie międzywojennym 35 domów. Stąd pochodzi artysta plastyk, Antoni Mancewicz, którego kiedyś spotkałem w Gdańsku, ale już nie żyje.

Witold KARPYZA

***Na zdjęciu*: pałac w Moczulnej. Fot. autor (1942r.)**

Pińsk - stolica Polesia

Miasto nad Piną w latopisach ruskich Pineks - starodawny gród Rusi Litewskiej założony bardzo dawno, w 1095r.,na wzniesieniu wypiętrzonym nad wody Piny i wielki obszar bagienny. Początkowo była to osada rybacka, lecz później Pińsk stał się znaczącym grodem tego obszaru, stolicą Księstwa Ruskiego. Pińsk jest miastem już 900-letnim.

Aż dziw bierze, że o panowanie nad tym wielkim obszarem bagien,nieomal bezludnym, pociętym pajęczyną rzek i rzeczek-dobijali się władcy Rusi Włodzimiersko-Halickiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oba te państwa toczyły wojny o panowanie nad Polesiem. Docierały do Pińska wojska tatarskie i zbuntowanego kozactwa Bohdana Chmielnickiego.Wojny, które toczyły się na Polesiu, przynosiły Pińskowi pożogę i wielkie zniszczenia. Księstwo Ruskie Turowsko-Pińskie, a potem Pińskie,którego stolicą był w XII w. Pińsk, w XIV w.podbiło Wielkie Księstwo Litewskie. W 1523 r.król Zygmunt I nadał miasto żonie - królowej Bonie,która przyznała mu liczne przywileje.

Od kilku wieków Pińsk jest siedzibą diecezji katolickiej.Jej ordynariusz został zamordowany przez NKWD w latach drugiej wojny światowej.Dziś diecezja pińska ma swoją siedzibę tu, z księdzem kardynałem Kazimierzem Świątkiem na czele.

Wielki rozwój miastu przyniósł Kanał Królewski i Kanał Ogińskiego (ten drugi kanał finansował magnat, książę Michał Ogiński). Oba kanały oddano do użytku w 1784 r.,u schyłku Rzplitej Obojga Narodów.

Po pierwszych rozbiorach, państwu polsko-litewskiemu odebrano Pomorze i dostęp do Bałtyku.Prusacy kazali płacić polskim kupcom,których towary płynęły do Gdańska, wysoki haracz celny. Zbudowano więc nową drogę wodną do Morza Czarnego, która połączyła Wisłę i Bug z Dnieprem,i dalej z Morzem Czarnym, dokąd miały płynąć polskie towary. Kanał Ogińskiego połączył Niemen z nowym szlakiem wodnym do Morza Czarnego. Kanał Królewski powstał na rzekach,którymi już wcześniej spławiano towary.

Pińsk, położony nad Kanałem Królewskim, stał się dużym portem rzecznym z magazynami,stoczniami,budowano tu bajdaki czy berlinki zwane też wicinami lub szkutami. Były to spore łodzie płaskodenne z załogą,o stosunkowo dużej ładowności. Flotylla rzeczna płynęła, holowana brzegami lub za pomocą wioseł,lub żagli. Co rok w sezonie żeglarskim,który trwał od wiosny do jesieni, bo potem wody skute były lodem,przez Pińsk przepływało 700-800 stateczków rzecznych. Były wyładowane solą, zbożem, woskiem, miodem, drewnem, lnem, konopiami, rybami, tytoniem itp.Dzięki żegludze, Pińsk rozwinął się w duże miasto,największe na całym obszarze Polesia (z wyjątkiem Brześcia n. Bugiem,który leży na zachodnim krańcu Polesia).W końcu ubiegłego wieku Polesie przecięły dwie linie kolejowe,które krzyżowały się.Pińsk leżał nad jedną z nich. W okresie zaboru, carat nadal wykorzystywał kanał zbudowany przez państwo polsko-litewskie.

Na Pińszczyźnie w czasie Powstania Styczniowego działał duży oddział powstańczy Romualda Traugutta,który w sąsiednim powiecie kobryńskim miał swój majątek.Potem stanął na czele Rządu Narodowego.

W okresie II Rzplitej żegluga na obu kanałach niemal ustała,gdyż wschodnie Polesie,zgodnie z Układem Ryskim z 1921 r.,przypadło ZSRR. W części polskiej pływały barki z towarami i stateczki pasażerskie.Pińsk był siedzibą dużego powiatu.

W mieście powstał port Marynarki Wojennej Flotylli Pińskiej. Rzeczne okręciki zwane monitorami, były uzbrojone w armaty 75 mm i karabiny maszynowe. We wrześniu 1939r. monitory wzięły udział w walkach z armią sowiecką, a potem zostały zatopione. Oficerowie wzięci do niewoli zostali rozstrzelani przez czerwonoarmistów.

W 1939 r.,miasto liczyło ok.40 tys.mieszkańców,z czego Polacy i Żydzi stanowili po ok. 40%,pozostali to Białorusini i Rosjanie.

Ludność miast Polesia stanowiła ok. 12% ogółu ludności, gdy średnia krajowa ok.30%.

W latach okupacji niemieckiej, tak jak wszędzie, działało podziemie Armii Krajowej.Oddziały partyzanckie AK prowadziły działania zbrojne.Żołnierze "Wachlarza" zdobyli miejscowe więzienie ,aby odbić komendę odcinka IV "Wachlarza".

Dziś miasto liczy ok.100 tys.mieszkańców. Mamy tu przemysł lekki, drzewny, spożywczy, stocznie rzeczne.Kanał Królewski, zwany dziś Kanałem Bug-Dniepr, jest nadal czynną drogą wodną.Pińsk jest dużym portem rzecznym. Władze sowieckie całkowicie wysuszyły bagna Polesia.

Wśród wielu zabytków architektury wymienić trzeba okazałą katedrę z XVI-XVIIIw.,barokowy kościół pojezuicki, kolegium jezuickie z XVIIw.i klasycystyczny pałac Butrymowiczów z XVIIIw.

Włodzimierz KOWALSKI

Głos znad Niemna

KULTURA

JUBILEUSZ X MUZY

STO LAT TEMU...

Tak, to już wiekowy jubileusz kinematografii obchodzi cały świat. 28 grudnia 1895 roku w Paryżu w Salonie Indyjskim, w podziemiach Grand Cafe przy Bulwarze Kapucynów odbył się pierwszy, półgodzinny seans braci Ludwika i Augusta Lumier'ów.

Na białym płótnie zdziwieni ludzie ujrzeli, jak otwiera się masywna brama i z niej wysypuje się tłum robotnic. Kobiety zbliżają się, stają coraz większe i zdaje się, że wejdą do sali, do widzów. A kiedy na ekranie mknęła lokomotywa, to wrażenie było tak wielkie, że ludzi nawet ogarnął strach.

Za tą niezwykłą atrakcję 35 osób zapłaciło po 1 franku. Od swego narodzenia, od kolebki, kino staje się biznesem. Prawda, sami Lumier'owie o swoim wynalazku byli innego zdania. Na uroczystym pokazie do pana Augusta podszedł młody człowiek, prosząc o sprzedanie mu aparatu filmowego za 10 000 franków, na co otrzymał odpowiedź:

- Na szczęście mój wynalazek nie jest na sprzedaż. Gdyby był, zrujnował by pana. Jako naukowa ciekawostka może jeszcze przez pewien czas intrygować, ale przyszłości handlowej nie ma żadnej. Jak widzimy, mylił się pan August. Kino stało się wielkim przemysłem, który zarabiając ogromne sumy, stworzył arcydzieła nowej sztuki, która owładnęła ludźmi na wszystkich kontynentach. A tym młodym człowiekiem chętnym kupić aparat, był George Melies, człowiek, który w niedalekiej przyszłości zrobił z filmu wielkie widowisko.

POLACY TEŻ NIE GĘSI

Za dzień narodzenia kina uznano 28 grudnia 1895 r., co zupełnie nie oznacza, że Francuzi wynaleźli coś zupełnie nowego. Już starożytni wiedzieli, że siatkówka oka przechowuje obraz dłużej, niż trwa on w rzeczywistości. Camera obscura była dokładnie naukowo opisana przez wielkiego Leonardo da Vinci. Młody Napoleon Buonaparte bywał na pokazach latarni magicznych. Czas jakby naglił, kino potrzebne było światu, cywilizacji i entuzjaści z różnych krajów, krok po kroku zbliżają się do wielkiego odkrycia.

Już w 90-tych latach ubiegłego stulecia warszawski fotograf, inżynier Piotr Lebiedziński pracuje nad mechanizmem do "żywej fotografii". Na 5-ciu szklanych kliszach mieściło się 5 zdjęć, które kolejno przesuwały się przed obiektywem. Jedno załadowanie kamery starczało na pół minuty projekcji. A był to rok 1893. Sztafetę poszukiwań kontynuuje Kazimierz Prószyński. Ulepszoną wersję aparatu nazwał pleografem. Zdjęcia były robione już na taśmie celuloidowej, przesuwanej za pomocą chwytaka. Był to postęp na miarę czasu.

Bolesław Prus pilnie obserwuje postęp w tej zachwycającej dziedzinie ludzkiej pomysłowości, stara się utrwalić rolę, jaką w niej odegrali Polacy, a było ich sporo "Pan Lebiedziński, tudzież bracia, panowie Jan i Józef Popławscy od dwu lat pracują nad udoskonaleniem kinetografii, czy chromofotografii i podobno osiągnęli już znakomite rezultaty. A ponieważ i wielka, liczna grupa zagranicznych badaczy zajmuje się tą samą sprawą, idzie więc, o to, ażeby pozostał jakiś ślad w druku, co nasi ludzie, nasi rodacy zrobili samodzielnie, wcześniej od innych...

Przy pomocy metod i narzędzi wynalezionych przez naszych badaczy, można będzie z łatwością fotografować wszystkie ruchy, tańce, wyścigi, ruch uliczny, zabawy towarzyskie i temu podobne. Aparaty zaś, odtwarzające te ruchy, czyli kineskopy, mają być o tyle tanie i łatwe do użycia, że każdy będzie mógł posiadać je w domu... Bolesław Prus. Kronika Tygodniowa " . "Kurier Codzienny" 1896 r. nr. 158. Pisarz opisuje tu nie tylko sferę ciekawości kina, ale i przekazu jego, co dziś zostało urzeczywistnione w postaci telewizji, która opiera się na zasadach rejestracji ruchu, czyli filmu. Ale po tych proroczych słowach pana Bolesława, wróćmy w tamte czasy.

Niestety, jakoś nie utrwalili się w ludzkiej pamięci entuzjaści, co budowali aparaty podobne do Lumie'rowskich, a czasem bardziej pomysłowe, śmiałe. K. Prószyński już w 1890 r. zaczyna pracę nad swym aparatem, tylko teraz naukowcy sprawiedliwie ocenili, jaki to był wielki pomysł. Zabrakło łutu szczęścia, pieniędzy i możnych protektorów.

Tak się już stało, że palma pierwszeństwa przypadła Lumierom. To oni w tym wyścigu wyprzedzili o kilka miesięcy Polaków, Niemców, Rosjan.

Wiedeński przedstawiciel francuskiej firmy braci Lumiere, w listopadzie 1896 r. w Krakowie organizuje pokaz "żywych fotografii". Prawda, kilka miesięcy przedtem w Warszawie już ktoś pokazywał filmy przy pomocy "cynematografu". W lipcu 1896 r. "Kurier Warszawski" pisał: "Warszawa ma obecnie możność oglądania jednego z najnowszych wynalazków, który byłby zdumiewający, gdyby w wieku telefonów i fonografów mogło być coś zdumiewającego".

Kim był ten zapaleniec z brzegu Wisły, który pokazywał cudze osiągnięcia, a może swoje? Czas odkrywa nam wiele rzeczy, zagubionych faktów, zapomnianych zdarzeń. Miejmy nadzieję, że kiedyś czegoś dowiemy się i o tym .

MATUSZEWSKI BYŁ PIONIEREM

Żal, nie pomysły rodzimych wynalazców decydowały o rozwoju polskiej kinematografii, a prężny przemysł zachodni z bogatym kapitałem. I tym razem wygrali Francuzi. Chcąc zawładnąć rynkami na wschodzie, zrozumieli, że już pokazy egzotycznej przyrody i migawek z życia koronowanych osobistości miały ciekawą polską publiczność. I oni zaczynają podbój rynku od wewnątrz. Wynajmują polskich operatorów do filmowania miejscowych tematów dla francuskich programów. Bolesław Matuszewski organizuje dla nich zdjęcia nie tylko w kraju, ale głównie w Petersburgu, gdzie był akredytowany przy dworze carskim. Uciuławszy trochę grosza zaczyna realizować filmy na własny koszt, robić to, co mu bliskie, interesujące. On zrozumiał, że kino może być nie tylko chwilową rozrywką, a instrumentem dającym możliwość głębszego poznania świata, rejestracji krótkotrwałych procesów. Matuszewski myśli o filmie naukowym i robi w tej dziedzinie pierwsze kroki. Oto co pisał w 1898 r. "Kurier Warszawski": "Dziś w dniu 3 września, o godzinie 8 wieczór w zakładzie fotograficznym pp. Matuszewskich, pod firmą Sigismond i Ska, w obecności zaproszonych powag tutejszych i prasy, będą pokazywane za pomocą kinematografu sceny z następujących operacji: zdjęcie czaszki, wyjęcie kist, choroby nerwowe itp."

Matuszewski już wtedy widział wielkie możliwości filmu i proponował, ażeby go wprowadzić do szkolnictwa, jako nauczanie poglądowe. W tym celu, żeby pokazać piękno sztuki ludowej, rozsyła on po kraju swych ludzi do sfilmowania zabaw, zwyczajów, tańców.

We Francji zauważyli szczególne podejście do zastosowania kina i Muzeum Wersalskie zaprosiło go, aby zaczął tworzyć zbiory kinematograficzne, mówiąc językiem dzisiejszym - archiwum. W Paryżu Matuszewski wydał dzieło "La Photographie Animee", w którym już pisał o wykorzystaniu filmu w przemyśle, sztuce, chirurgii, a także dla celów szkolenia wojskowego.

Tak to było. I dziś, kiedy świat obchodzi jubileusz kina, możemy i my wspomnieć, że coś w tej sprawie zrobiliśmy. A zakończyć te pierwsze notatki chciałbym, jeszcze raz przytaczając słowa Bolesława Prusa. Oto co on pisał w 1816 r.:

"Stajemy na granicy niemal fantastycznego świata. Bo proszę sobie wyobrazić naszych wnuków, którzy będą słuchać oper, będą przypatrywali się baletom, będą przyjmowali żywy udział w zabawach, pracach, w posiedzeniach parlamentu, w codziennej bieganinie, a nawet - w sprawach i walkach ludzi, którzy już od dawna zmarli, po których nawet nie zostały prochy".

Zaczynała się epoka filmu, który nabierał przyśpieszenia. Cienie na ekranie już się poruszały, a ludzie marzyli, żeby one zaczęły grać, śpiewać, mówić.

U starożytnych nie było X Muzy, to dwudziesty wiek ukoronował ją: mianem MUZA FILMU.

Ryszard JASIŃSKI

TEATR MIEJSKI w KRAKOWIE.

W Sobotę dnia 14 Listopada 1896 roku i dni następnych

ŻYWE FOTOGRAFIE

przedstawione za pomocą

„KINEMATOGRAFU"

wynalazku

pp. Augusta i Ludwika LUMIÈRE z Lyonu

Obrazy ze wszystkich stron świata.

Program każdego przedstawienia odmienny.

Panowie LUMIÈRE z Lyonu są wyłącznymi wynalazcami prawdziwego „KINEMATOGRAFU",

który sobie zdobył wszechświatowe uznanie powag naukowych i najwyższe zaciekawienie szerokiego ogółu.

Żywe Fotografie przedstawione będą tylko przez cztery wieczory z rzędu.

Eliza Orzeszkowa w moim życiu

Trudno dziś przypomnieć, kiedy to po raz pierwszy weszła do mojego życia Eliza Orzeszkowa. Wszystko to miało początek w dzieciństwie, kiedy moja matka, była gimnazistka polskiego gimnazjum, zainteresowała mnie utworami Marii Konopnickiej, która przyjaźniła się z Orzeszkową. W moim malutkim dziecięcym serduszku wiele miejsca zajmowały bajki o krasnoludkach i wierszyki pani Marii.

A być może, wszystko to wzięło swój początek z chwilą, gdy ujrzałem grube starożytne folianty, czasopisma z ubiegłego stulecia, kiedy to po raz pierwszy ujrzałam portrety Orzeszkowej. Pamiętam, że wówczas obchodzono 100 rocznicę urodzin pisarki. Książki te gromadził nasz sąsiad, który do tychczas żyje w swoim rodzinnym Kobryniu - Michaś Karlicki. Od niego dowiedziałam się o wybitnej pisarce Elizie Orzeszkowej, która prawie przez całe życie mieszkała w Grodnie, ale los tak zrządził, że przez lat kilka zamieszkiwała w okolicach Kobrynia. Od tamtej chwili marzyłam, by poznać język polski, by mieć możność czytać utwory pisarki ze szczególnym pragnieniem i upojeniem.

Moje marzenia ziściły się prawie po 30 latach, kiedy w 1966 r. zaczęłam pracować jako kierowniczka biblioteki młodzieżowej, która znajduje się w Domu-muzeum Elizy Orzeszkowej w Grodnie. Właśnie tu rozpoczęło się moje duchowe obcowanie z pisarką, wśród jej dzieł i portretów.

W miarę zapoznawania się z utworami i biografią pisarki, coraz bardziej imponowało mi jej męstwo. Zaistniała wewnętrzna potrzeba, by chociażby częściowo spłacić dług wdzięczności gospodyni Domu przez jej obecnych "lokatorów". Powstała idea stworzenia ekspozycji, dotyczącej życia i szlaku twórczego pisarki. Niezbędnych materiałów dokumentalnych i historycznych nie było zbyt wiele, ale dzięki kierownictwu Zarządu Kultury Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, uzyskałam możliwość zwiedzenia wszystkich obiektów, związanych z biografią twórczą pisarki.

Zaczęłam od Milkowszczyzny, Ludwinowa, Warszawy, później były ulubione przez nią miejsca pracy i odpoczynku w wioskach nadniemeńskich - Poniemuniu, Łunnie, Świsłoczy, Miniewiczach, Bohatyrowiczach. Fascynowały mnie ciekawe wspomnienia byłej kucharki z Grodna, "dziadźki" Fiodora-folklorysty z Bohatyrewicz oraz pisarzy z Warszawy.

Duże poparcie uzyskałam w Archiwum Historycznym BSSR w Grodnie, Bibliotece Literatury w Moskwie, redakcji "Czerwonego Sztandaru" w Wilnie, w Obwodowym Oddziale Związku Pisarzy BSSR. O niektórych fragmentach tych spotkań pragnę opowiedzieć bardziej szczegółowo.

Kilka słów o delegacji służbowej do Ludwinowa.

Od 1858 do 1864 r. przebywała w tym majątku Eliza ze swym mężem, Piotrem Orzeszko. Właśnie tutaj brała ona udział w powstaniu 1863 r. Tu zapoznała się z dowódcą powstania - Romualdem Trauguttem.

Po upływie 115 lat próbowałam odsłonić rąbek tajemnicy z tamtego odległego okresu. Majątek Piotra Orzeszki należał wówczas do Kraju Kobryńskiego. Udałam się więc do Muzeum Historycznego im. A. Suworowa w Kobryniu, gdzie odbyłam rozmowę ze znawcą historii, dyrektorem A.M. Martynowem. Niestety, żadnych dokumentów nie było. Dużo dopomogli mi kierownik Wydziału Kultury w Drohiczynie, A. W. Janusik oraz pracownik redakcji gazety rejonowej, S.J. Michalewicz.

Dom Orzeszków w tej miejscowości nie zachował się, ocalała jedynie część piekarni. Natomiast sędziwe dęby stoją mocno i potężnie do dnia dzisiejszego. Aż chce się do nich przytulić, wsłuchać się w szept liści; na pewno potrafiłyby opowiedzieć, ile czasu spędzała tu z książkami młodziutka Eliza. Lecz drzewa strzegą swej tajemnicy, natomiast ludzie mówią. Kołchoźnik Fiodor Antonowicz Przybysz, 80 letni starzec, dobrze pamięta majątek.

- Wiem od ojca, - wspomina, - że wszystkich Orzeszków po powstaniu zesłano na Syberię, jedynie młoda żona Piotra powróciła do Milkowszczyzny, majątek spalili.

Z wielkim uwielbieniem o sławnej historii Ludwinowa mówi Michaś Jemieljanowicz Ściepaniuk.

- Możliwie, że ja coś niecoś zapomniałe, ale zajrzyjcie do Ilji Gordziejuka. On dużo co pamięta.

Właśnie w tych lasach Polesia, jak opowiedzieli mi ci starzy mieszkańcy, dymisjonowanego pułkownika Romualda Traugutta proszono, by objął dowództwo nad oddziałem powstańczym. Lecz powstanie stłumiono we krwi.

Spotkania z ludźmi, z majątkiem Orzeszkowej pozwalają lepiej zrozumieć słowa pisarki: "Wszystko to uczynił ze mną i we mnie rok 1863. Gdyby nie jego młot i sztylet, mój los byłby inny i widocznie nie stałabym się pisarką".

Wyjazd służbowy do Ludwinowa był owocny. Dom-muzeum wzbogacił się o przywiezione fotografie nowych miejscowości, związanych z życiem Orzeszkowej. Później były nowe spotkania i nowe materiały. A Dom-muzeum przeżył rekonstrukcję, zmieniła się ekspozycja. Często goszczą tu turyści z Polski.

Ostatnio pojawiła się możliwość uzupełnienia własnej prywatnej kolekcji: album fotografii z okresu Orzeszkowej, te same grube tomy, oraz "Tygodnik Ilustrowany", które pobudziły moją wyobraźnię w dzieciństwie.

Jakże jestem mu wdzięczna, bo teraz przekonałam się, że u każdego z nas w dalekim dzieciństwie powinno odbyć się takie spotkanie, które będzie rozjaśniać duszę i serce w ciągu całego życia.

L. SZAGUN

WSPOMNIENIA

Zakończyłem szlak bojowy na Elbie

Czynną służbę wojskową odbywałem w latach 1934-1935 w Poznaniu. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej otrzymałem stopień kaprala. 24 sierpnia 1939 r.zostałem zmobilizowany do 85 p.p. w N. Wilejce. Załadowali nas do wagonów i powieźli na zachód. 1 września na nasz transport, stojący na Dworcu Gdańskim w Warszawie, był nalot samolotów niemieckich. Wyładowali nas nocą za Sochaczewem i pomaszerowaliśmy w stronę Łowicza.

W nocy 5 września zajęliśmy stanowisko bojowe na skraju lasu pod Piotrkowem. Z rana Niemcy przypuścili szturm z tankietek. Celnym ogniem odparliśmy nieprzyjaciela, na naszych oczach spaliły się dwie tankietki, co podniosło ducha wśród żołnierzy. Wieczorem Niemcy rzucili czołgi, więc otrzymaliśmy rozkaz wycofania się. Maszerowaliśmy przeważnie lasami w kierunku Radomia. Doszliśmy do Maciejowic, gdzie niemieckie czołgi odcięły nam drogę. Zaczęliśmy się cofać w stronę Warszawy, wzdłuż Wisły.

Zobaczyliśmy, że na wschodnim brzegu Wisły stoją barki rybackie. Jeden z oficerów zwrócił się do nas z pytaniem: "Kto umie dobrze pływać?" Ja umiałem dobrze pływać, więc przepłynąłem rzekę, poprosiłem rybaków i oni na dwóch barkach przeprawili na drugi brzeg cały nasz oddział.

Dotarliśmy do Łukowa, skąd pociągiem dojechaliśmy do Brześcia. Tu jeden generał zorganizował z nas batalion, dla ochrony dworca kolejowego. Na dworcu był również pociąg pancerny do pomocy.

14 września od Terespola Niemcy przypuścili szturm, nasz oddział zmuszony był wycofywać się w kierunku Żabinki, gdzie i trafiłem do niewoli 15 września. Przywieźli nas do Brześcia, twierdza jeszcze się broniła do 17 września.

18 września popędzili nas do twierdzy przez Chełmskie Wrota. Było nas około 5 tysięcy. 22 września Niemcy oddali Brześć Sowietom, razem z twierdzą i nami. Sowieci nas wypuścili do domów, komu było blisko, ten poszedł pieszo. My, pochodzący z bardziej odległych stron, wyprosiliśmy na stacji Orańczyce kilka węglarek i załadowaliśmy się do nich. Powieźli nas do Baranowicz. Tu nasz pociąg okrążyły "kanarki" (wojska NKWD), do naszego transportu dołączyli jeszcze kilka wagonów i... wyruszyliśmy do Rosji.

W Stołbcach od cywilów dowiedzieliśmy się, że to już wiozą piąty transport. W Niegorełom przeładowali nas do swoich wagonów i po kilku dniach podróżowania znaleźliśmy się w szczerym polu. Tu przeładowano nas na parostatek. Zawieźli po jeziorze Seliger na wyspę, gdzie znajdował się wielki ruski monastyr. Dla nas był to obóz koncentracyjny "Ostaszków". Jak mówiono, było nas tam około 12 tysięcy, w tym duży szpital wojskowy z Białowieży, który nam, znękanym i głodnym, dużo pomagał. Sowieckie służby specjalne ciągle nas przesiewały, aż wreszcie oficerów i policjantów zostawili, a nas, jak mówili, pochodzących z "Zapadnoj Biełorussii" odwieźli do domu.

Nie będę opisywał, co z nami robili i jak karmili, tylko napiszę słowami poety:

Kto w pogańskim podłym tłumie
Nie wlókł ciężkich lat niewoli,
Ten nie pojmie, nie zrozumie
Jak jest ciężki chleb niewoli.

Jak niemieckiej tak i sowieckiej.

Nadszedł lipiec 1944 r. 4 lipca wkroczyły do nas wojska radzieckie, a 19 lipca zmobilizowali mnie i zawieźli do Kirowa w obwodzie kałużskim. Ponieważ większość z nas "zapadników" pisała się Polakami, odesłali nas do Wojska Polskiego. Trafiłem do Drugiej Armii, 17 pułk, 2 batalion ptr. 11 listopada otrzymałem stopień sierżanta, byłem dowódcą plutonu.

Nasza 5 Dywizja stacjonowała w okolicach Łukowa, a 16 stycznia 1945 r. ruszyliśmy na Warszawę, Łodź, Poznań. Dalej była ziemia niemiecka: Legnica, Wrocław, rzeka Nysa, którą sforsowaliśmy pod silnym ostrzałem. 9 maja doszliśmy do Elby. Nasza kompania poniosła ciężkie straty.

Z polskich odznaczeń mam Krzyż Walecznych. Na Elbie zakończyłem mój szlak bojowy. Do domu powróciłem w listopadzie 1945 r.

Norbert ŁASTOWSKI
rejon postawski



ODCINEK VIII

Sprzymierzeniec

W miesiąc później, w pałacu St. James w Londynie, ambasador Majski podkreślił, że intencją Rosji nie jest zastosowanie się do tej światowej deklaracji praw. Potępił on wtedy "wszystkie i jakiekolwiek zakusy agresywnych mocarstw do narzucania swojej woli innym narodom" . "Związek Radziecki wierzy w zasadę samostanowienia narodów. Broni prawa każdego narodu do niepodległości i nienaruszalności terytorialnej jego kraju, jak i jego prawa do ustalenia takiego porządku socjalnego i wyboru takiej formy rządu, jakie będzie uważał za wskazane. Wyraża swoją zgodę z podstawowymi zasadami deklaracji Roosevelta i Churchilla".

Nasze wysiłki w kierunku skłonienia rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, aby przekonały Rosjan, że Polska była także uprawniona do tych przyrzeczeń, spełzły na niczym. Żaden z tych dwóch krajów nie miał ochoty rozmawiać z Kremlem otwarcie, mimo że Rosja w bezładnym odwrocie przed postępującymi Niemcami, mogła być wtedy bardziej skłonna do ustępstw. Pomoc aliantów dla Armii Czerwonej była bardzo potrzebna. Wszystko, co w tym czasie mogliśmy uzyskać od Wellesa, to krótkie oświadczenie, że zdaniem Stanów Zjednoczonych, pakt polsko-rosyjski oznacza, iż nasze stare granice zostaną po wojnie zwrócone. Natomiast w Izbie Gmin, Eden oznajmił: "Nie ma gwarancji granic". Wyglądało na to, że w oficjalnych kołach brytyjskich istniały silne obawy, aby Rosja na skutek zbyt stanowczego nacisku na Stalina, nie skapitulowała przed Niemcami.

Były to dla nas ciężkie czasy w Londynie. Mając zabronione wnoszenie choćby najsłabszych protestów przeciw temu, co dotyczyło stosunków polsko-sowieckich, musieliśmy siedzieć cicho i patrzeć, jak Rosja coraz częściej bywa przedstawiana przez świat jako rząd demokratyczny i liberalny. Podrzucano w górę kapelusze, gdy Rosja ogłosiła, że zezwoliła katolickim i żydowskim kapelanom na wyświadczanie usług religijnych w naszej własnej armii, którą tworzyliśmy, aby mogła wspierać ten kraj. Wychwalano Stalina za jego "tolerancję religijną", mimo że pozwolono na zatrudnienie tylko nielicznych kapelanów. Nasze długotrwałe starania i częste zakazy swobodnego pełnienia funkcji - nie były dostrzegane.

Dostawy "Lend-Lease" dla Polski, które miały być kierowane tam, gdzie walczyli Polacy, rozpoczęły się we wrześniu 1941 roku z adnotacją prezydenta Roosevelta, że "akcja ta wskazuje na naszą intencję niesienia materialnej pomocy walczącej ludności polskiej w jej determinacji odzyskania niepodległości, której w tak nieludzki sposób została pozbawiona".

Równocześnie ambasador Kot wysyłał ciągłe petycje na Kreml o audiencję u Stalina. Chciał go prosić o przyspieszenie zwalniania ludności polskiej, która mimo amnestii wciąż jeszcze nie była wolna. Kot dotarł tylko do Wyszyńskiego w dniu 27 września 1941 roku i 7 października tego roku. Zmuszony był wreszcie do wystosowania ostrej noty 13 października, w której zarzucił mu, że tysiące Polaków nie zostało powiadomionych o amnestii 1941 roku, mimo że byli nią objęci. Aby mu ułatwić zadanie, załączył listę, w której wskazał rejony, gdzie obywatele polscy byli trzymani w więzieniach i łagrach. Rozciągały się one od Gorki i Saratowa aż do Yakutu we wschodniej Azji, i od Czelabińska do najbardziej północnych części Republiki Komi. Wskazał również na to, że organizacja Armii Polskiej w ZSRR nie postępowała zgodnie z duchem umowy lipcowej i że obywateli polskich powoływano do Armii Czerwonej, a następnie przenoszono do "batalionów pracy", zamiast kierować ich do Armii Polskiej.

Równie ważną sprawą, dla nas w Londynie, w tym czasie były niepokojące raporty generała Andersa, że bardzo mało oficerów zameldowało się do jego sztabu generalnego w Buzułuku. W dniu 15 października 1941r. generał Sikorski w nocie do rosyjskiego ambasadora Bogomołowa, wyraził swe zaniepokojenie tym, co miało przejść do historii, jako jedna z najhaniebniejszych zbrodni:

"Los wielu tysięcy oficerów polskich, którzy nie powrócili do Polski i których nie odnaleziono w sowieckich obozach wojskowych, pozostaje wciąż niepewny. Są oni przypuszczalnie rozproszeni w północnych częściach ZSRR. Ich obecność w Armii Polskiej jest absolutnie niezbędna.

Czy mogę również prosić Waszą Ekscelencję o zwrócenie uwagi Rządu Sowieckiego na konieczność zwiększenia pomocy niezbędnej dla formowania i rozwoju tej armii. Mam równocześnie zaszczyt poinformować Waszą Ekscelencję, że mając na uwadze przedsiębrane obecnie operacje wojskowe, wydałem polecenie zwiększenia sabotażu i działalności wywrotowej na terenach Polski, okupowanej przez Niemców". Bogomołow odpowiedział miesiąc później :

"Otrzymałem instrukcje od Rządu Sowieckiego, abym poinformował Pana, Panie Premierze, że wszyscy obywatele polscy, którzy mieli być zwolnieni zgodnie z dekretem, są już na wolności, że niektóre specjalne kategorie spośród nich otrzymały pomoc materialną od władz sowieckich. Wszyscy oficerowie polscy na terenie ZSRR zostali również zwolnieni. Pana przypuszczenia, Panie Premierze, że wielkie ilości polskich oficerów są rozproszone w rejonach północnych ZSRR, są niewątpliwie oparte na niedokładnych informacjach.

Rząd sowiecki zwrócił szczególną uwagę na Pana oświadczenie, dotyczące poleceń zwiększenia sabotażu i działalności wywrotowej na terenach Polski, okupowanych przez Niemcy". Ambasador Kot uzyskał wreszcie audiencję u Stalina w dniu 14 listopada 1941. Był na niej obecny i Mołotow. Kot podniósł w pierwszym rzędzie sprawę zaginionych polskich oficerów. Stalin był zdziwiony. "Czy są jeszcze Polacy, którzy nie zostali zwolnieni?" - zapytał.

"Wielu", powiedział Kot. "Jesteśmy szczególnie zainteresowani sprawą 15 000 oficerów , którzy byli trzymani w obozach Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Byli oni przeniesieni do nieznanych nam miejsc na wiosnę w 1940 roku i tylko 350 do 400 zameldowało się u generała Andersa".

CDN

Czy warto tak się śpieszyć...
czyli opowieść o tym, jak mnie mogło nie być

17 września 1939 r. mój ojciec, jeszcze nic nie wiedząc o agresji wschodniego sąsiada, udał się do Szczuczyna w sprawach handlowych. Zaszedł tam do pewnewgo Żyda, z którym prowadził handel. Po przywitaniu się podszedł on do ojca, poklepał po ramieniu i rzekł: "Idą do nas Sowieci. Jeżeli nie chcesz karmić wszy na Syberii, to nazajutrz po ich wkroczeniu odwieź im pozostały towar i oddaj nieodpłatnie. Być może, wezmę to pod uwagę. Nie zapomnij poprosić o pokwitowanie".

Po powrocie do domu, ojciec zdjął z wynajmowanego pod sklep w centrum wsi lokalu szyld z napisem "Sklep spożywczy, przyniósł do domu tzw. "czarną listę" (klientów - dłużników) i z niepokojem oczekiwał przyjścia "wyzwolicieli".

I oto idzie ulicą pewien mieszkaniec i wszystkim napotkanym osobom oznajmia nowinę: "Sowieci już przyszli". Z niepohamowaną radością poinformował o tym również mojego ojca. Przysłuchująca się tej rozmowie nauczycielka, p. Helena Cawniówna, powiedziała ojcu: "Bardzo dziwny ten człowiek, on jeszcze nie wie, jaki prezent przynieśli mu Sowieci..."

Nazajutrz ojciec zrobił tak, jak radził mu szczuczyński Żyd, jednakże kilka ołówków i zeszytów zostawił dla mnie, z myślą o przyszłości.

Jesień 1941 lub 1942 r. Zachciało mi się skorzystać z ojcowskiego prezentu: wziąłem ołówek i zeszyt i udałem się do szkoły. Podszedł do mnie nauczyciel, ś. p. Jan Mikulicz i zapytał, ile mam lat. Gdy odpowiedziałem, położył mi swą ojcowską rękę na ramię i oznajmił z powagą: "Jesteś dobrym chłopczykiem, ale musisz jeszcze nieco podrosnąć, o tyle..." - pokazał rękę. Nie pozostawało mi nic innego, jak powrócić do domu by... podrosnąć.

Mroźny styczniowy dzień. W domu nikogo nie ma. Wszyscy poszli na pogrzeb jednego z mieszkańców wsi, a mnie kazano dopilnować pieca. Pomyślałem sobie, że właśnie nadarzyła się odpowiednia okazja, żeby nauczyciel się upewnił, iż już dostatecznie urosłem i mogę chodzić do szkoły. Zalałem palenisko wodą, wziąłem zeszyt i ołówek i pobiegłem do szkoły. Przekroczywszy próg klasy, zameldowałem nauczycielowi, że jego życzenie wykonałem i poprosiłem, by pozwolił mi być obecnym na lekcji. Pan Jan się roześmiał, stwierdził, że rzeczywiście podrosłem i usadowił mnie w ławce. Podczas przerwy podszedł do mnie, wziął do ręki mój zeszyt, na okładce którego wypisałem drukowanymi literami swoje imię i nazwisko. "No cóż, skoro twoi rodzice pozwolili ci przyjść do szkoły w tak mroźny dzień, to powiedz im, że nie mam nic przeciwko temu" - powiedział pan Jan. Po kilku tygodniach zajęcia w szkole odwołano. Szkoła wznowiła pracę dopiero po wkroczeniu, jak to u nas mawiano, "drugich Sowietów".

Tych pierwszych moich lekcji wystarczyło, by w 1944 r. ten sam nauczyciel przyjął mnie od razu do trzeciej klasy. Poprzednio moimi domowymi nauczycielami byli ojciec i starsza siostra Jadzia.

Ale powróćmy myślą do pierwszej klasy. Wracam pewnego razu ze szkoły. W domu jest obecna jedynie mama. "Co dzisiaj przyniosłeś?" - zapytała. Z dumą, milcząc, podniosłem dwukrotnie rękę z wyprostowanymi palcami, co miało oznaczać dwie piątki. Mama przytuliła mnie ze słowami: "Kochany synku, a przecież ciebie mogło nie być..."

Minęło wiele lat. Podczas pobytu w ojcowskim domu, wspominając o drogich mi osobach, opowiedziałem Jadzi o tych słowach, wypowiedzianych niegdyś przez matkę, dodając że żałuję, iż nie dowiedziałem się wówczas, jaki one zawierały sens. Jakże się zdziwiłem, gdy siostra odparła: "Zaraz ci wyjaśnię".

A było to tak. Latem 1920 r. lawina kawalerii bolszewickiej przewalała się przez wieś w drodze na Zachód. Ojciec stał w bramce i patrzył na szarańczę. Jeden z jeźdźców krzyknął: "Witam wyzwolonych chłopów!" W odpowiedzi na to "powitanie", ojciec nie namyślając się długo, odrzekł po rosyjsku: "Czy warto tak się śpieszyć "towarzysze") wiedząc że niebawem trzeba będzie wracać. Dowojujecie się...". Obaj jeźdźcy z kopyta do przodu. Ojciec wywnioskował, że nie spodobały się bolszewikom te przepowiednie i wszedł do domu. Wkrótce ci dwaj, uzyskawszy widocznie od dowódcy lub komisarza zezwolenie na dokonanie samosądu, powrócili i wtargnęli do domu. Dzieci, widząc obnażone szable w rękach nieproszonych gości i okropne czapki z czerwoną gwiazdą, zapłakały i przytuliły się do matki. Widok ten widocznie jeszcze bardziej rozwścieczył szatańską krew, płynącą w "proletariackich żyłach" - jeden z nich wrzasnął: "Wychodź, białopolska mordo!" Ojciec zrozumiał, co to oznacza i chciał podejść do żony i dzieci by się pożegnać, lecz go schwycili i wyprowadzili na podwórko. Śladem za nimi, z dwuletnią Józią na ręku i pięcioletnią Jadzią, uczepioną matczynej spódnicy, wyszła matka. Bolszewicy nie mieli odwagi mordować ojca na oczach żony i dzieci. Kazali mu ruszyć przodem. Gdy przechodzili obok jednego z domów, ojciec umknął do otwartej bramki i ukrył się w labiryncie zabudowań gospodarskich. Jeźdźcy nie mieli czasu na poszukiwania zbiega. Zabili jedynie ujadającego psa i popędzili doganiać swoich. Bali się widocznie, że nie zdążą pierwsi wkroczyć do Warszawy.

Słowa ojca sprawdziły się: wkrótce nawała bolszewicka, mocno przerzedzona, śpiesznie powracała. Nie wiadomo, czy byli wśród powracających ci dwaj. Do domu ojca nie zaglądali już więcej, widocznie tym razem śpieszyli się "w druguju storonu" - na Wschód.

A wiele lat później urodziłem się ja.

Henryk JUREWICZ
Szczuczyn

20, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ.

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Дак. фільмы. 9.00. Студыя «Палітыка». 9.15. «Тры крымінальныя гісторыі». Маст. фільм. 10.10. «Прададзены смех». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі. 12.30. «АВС-клуб». 12.45. Бенефіс народнай артысткі Беларусі Вольгі Клебановіч. 14.55. Вывучаем сваю гісторыю. «Да вас, сучаснікі мае». Дак. фільм. 15.55. «І ўспомнілася свята...». 16.25. Геаграфія Беларусі. 16.55. «Ты-дзень». Інфармацыйная праграма (Гр.). 17.45. Вытокі. 17.55. Музычны антракт. 18.00. Як працуе закон. Праблемы барацьбы са злачыннасцю ў г. Гродна. (Гр.). 18.45. «Вера і жыццё». Да 60-годдзя мітрапаліта Мінскага і Слуцкага Філарэта Патрыяршага Экзарха ўсяе Беларусі. Частка 1-я. 19.15. Праспект. 19.45. «Вера і жыццё». Частка 2-я. 20.20. Дзень стагоддзя. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Вертыкаль. Пошта прэзідэнта. 22.10. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. 22.25. Спартыўны тэлекур'ер. 22.45. Шоу-прагноз. 22.50. Пад купалам Сусвету. 23.00. Навіны. 23.15. «Мёд асы». Маст. фільм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

16.50. Мир сегодня. 17.00. Япония с А. Колошиным. 17.30. В эти дни 50 лет назад. 17.50. Новости (с сурдопереводом). 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». 18.55. Миниатюра. 19.05. Суфлер. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Гол. 21.15, 23.00. А. К. Толстой. «Царь Борис». Спектакль Малого театра. 22.50. Новости. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Депеша. 8.55. «Преступление господина Ланжа». Худ. фильм. 10.20. Клип-антракт. А. Новиков. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 13.20. Лыжный спорт. Чемпионат мира. Мужчины. 50 км. 14.20. «Деловая Россия». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Мульти-пульти. 16.05. Новая линия. 16.45. В этот день.. 16.50. Обратный адрес. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Спасение 911. 18.25. Устами младенца. 19.25. Подробности. 19.35. «Похищение королевского рубина». Худ. фильм. 20.40. Репортер. 21.00. Момент истины. На вопросы Андрея Караулова отвечает Зиновий Гердт. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. «Последний контракт». Худ. фильм. 23.40. Частная коллекция.

ПОЛЬША-1

7.00. Спортивная аптека. 7.05. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30, Программа для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультфильм. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. «Доктор Квинн». Сериал. 11.50, 16.00, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. Программа для животных. 12.20. Что меня беспокоит. 12.30. Мир людей. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Это история. 13.55. Док. фильм. 14.50. Огнем и мечом. 15.05. Охотники за тайнами. 15.15. Энциклопедия второй мировой войны. 15.35. Тайная история СССР. 16.30. Альтернативы. 17.25. Суперобучение. 17.40. Играй с нами. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.10. «Марфи Браун». Сериал. 19.40. Культурно-публицистическая программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. Телетеатр. 22.50. Пульс дня. 23.20. Миниатюры. 23.25. Тележурнал. 00.15. «Джентльменский договор». Худ. фильм. 02.10. Развлекательная программа.

ПОЛЬША-2

8.00,14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Комедийный сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30, 13.00. Док. сериал. 11.00, 15.50, 16.00. Мультсериал. 11.25, 20.00. Телетурнир. 11.50. Сообщество в культуре. 12.20. Лица театра через годы. 12.50. Краковские легенды. 14.20. «Волшебник с улицы Вязов». Сериал. 15.10. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 16.30. Летний журнал. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Тележурнал. 18.00. Именем бога. 20.35. Программа для детей. 21.00. «Алло, алло». Сериал. 21.35. Автожурнал. 22.35. «Остановка Аляска». Сериал. 23.35. Департамент искусства. 00.00. Зов о помощи. 00.30. Международный журнал репортеров. 01.05. Музыка кино.

21, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Мультфільмы. 8.25. Вертыкаль. Пошта прэзідэнта. 8.55. Дзень стагоддзя. 9.00. Геаграфія Беларусі. 9.30. Мультфільм. 9.40. Творчае аб"яднанне «Мой свет». 10.00. «І яшчэ адна ноч Шахеразады». Маст. фільм с субцітрамі. 11.15. «Мелодыі старога замка». Фільм-канцэрт. 11.45. Да 50-годдзя Перамогі. «На ўсё астатняе жыццё». Маст. фільм. 1-я серыя. 13.00. Студыя «Тэлесябрына». 13.20. «У нас дома». Праграма для сям"і». 15.15. Вывучаем сваю гісторыю. «Я ад бацькі не адракаўся». Тэлефільм. 15.40. Тэлебачанне — школе. Беларуская літаратура. 16.15. Мультфільмы. 16.35. Прэм"ер кіно (Гр.). 17.35. Дзённік Прынёмання (Гр.). 18.00. Вячэрні канал. Інфармацыйна-музычная праграма. (Гр.). 18.45. Існасць. Кветкі для Уладыкі. 19.15. «Як дух Лаўры...» Рамансы Ф. Ліста выконваюць Н. Кастэнка і Н. Руднева. 19.35. «Маё каханне, мой смутак». 20.05. Думкі ўслых. 20.10. Роднае слова. Да 155-годдзя нараджэння Францішка Багушэвіча. 20.40. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Калыханка». 21 .55. Кліп-канцэрт. Пiліп Кіркораў. 22.05. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. 22.20. «Барні Берната». Маст. фільм. 1-я серыя. 23.25. Навіны. 23.40. Эканамікст. 23.50. Пад купалам Сусвету. 00.00. Шоу-прагноз.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 9.50, 14.50, 15.50, 22.50. Новости. 8.00. Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25, 18.20. «Дикая Роза». 8.50, 17.50. Новости (с сурдопереводом). 9.25. Народный автомобиль. 14.00. Предприниматель. 15.00. Домисолька. 15.30. Между нами, девочками. 16.00. Джэм. 16.25. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Тайны Старой площади. 17.30. Загадка СБ. 17.45. Кто есть кто. XX век. Пауль фон Гинденбург. 18.00. Час пик. 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Из первых рук. 20.50. Золотой шлягер. Л. Утесов. 21.35. К 50-летию Победы. Худ. фильм. «Пассажирка». 23.00. Замок искусств. 23.30. Авто-шоу. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 14.45. «Затерянная шахта». Худ. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. «Жеребец-плут». Худ. фильм. 2-я серия. 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...». 16.50. Будни. 17.20. «Моя война». Н. И. Луцев. 17.45. «Ваше право». 18.00. «Никто не забыт». 18.05. L-клуб. 19.25. Подробности. 19.35. Премьера телеэкрана. «Женщина в море». Худ. фильм. 20.40. Экран криминальных сообщений. 20.55. Л. О. Утесов. «С песней по жизни». 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. «Последний контракт». Худ. фильм. 23.40. Джаз-клуб.

ПОЛЬША-1

7.00. Спортивная аптека. 7.05. Кофе или чай? 9.00. «Первые поцелуи». Сериал. 9.30, 17.55. Программа для детей. 9.55. Гимнастика. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. Сериал. 11.45, 16.00, 02.40. Музыкальная программа. 12.00. Рынок труда. 12.20. Приглашение к столу. 12.30. Клуб одиноких сердец. 12.50. Домашний юрист. 13.10. Агробизнес. 13.15. Образовательное телевидение. 13.25. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Тележурнал. 13.55. Компьютерная школа. 14.10. Не только динозавры. 14.25. Фантастические повести. 14.40. Квант. 15.00. Балтийские технологии. 15.15. Из истории техники. 15.30. Телекомпьютер. 15.45. В мире науки. 16.30. Экологическая программа. 17.00. «Первые поцелуи». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Наш шкаф. 18.40. Здоровье. 19.05. Мультсериал. 19.30. Чрезвычайный пересмотр. 20.00. Вечеринка. 21.10. Худ. фильм. 22.50. Пульс дня. 23.20. Сейсмограф. 23.30. Письма о хозяйстве. 00.20. Док. фильм. 01.10. Ночное бдение без бутылки. 02.10. Духовная культура народа.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Новости. 8.50, 15.05, 18.00. Тележурнал. 8.55. Экономическая информация. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Радиороманс». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Магия кино. 11.00. Фильм для детей. 11.25. Телетурнир. 11.50. Телетеатр. 13.50. Мой маленький мир. 14.20. «Запретная любовь». Сериал. 15.50, 16.00, 20.35. Мультсериал. 15.55. Приветствие. 16.30. Спортивная студия. 17.00. Обзор кинохроник. 17.25. Первый день весны. 18.10. Наши деньги. 18.40. Католическая программа. 20.00. Телетурнир. 21.00. Вопросы о Польше. 21.50. Спортивная программа. 22.35. Экологическая программа. 22.45. Репортеры второй программы представляют. 23.05. «Братья и сестры». Худ. фильм. 00.50. Первый день весны. 01.05. «Аморальная история». Худ. фильм.

22, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Эканамікст. 8.00. Мультфільм. 8.30. «Маё каханне, мой смутак». 9.00. Тэлебачанне школе. Беларуская літаратура. 9.35. Студыя «Палітыка». 9.50. «Барні Барната». Маст. фільм. 10.55. «Апошняя ноч Шахеразады». Маст. фільм з субцітрамі. 12.20. Бон тон. 12.45. «На ўсё астатняе жыццё». Маст фільм. 2-я серыя. 15.20. Відзьма-нявідзьма. 16.20. Вывучаем сваю гісторыю. Дак. фільмы. 16.50. Мультфільмы. 17.20. «Крок». Закон і ты. 17.40. Мультфільм. 18.00. Дзённік Прынёмання. (Гр.). 18.10. У віхры танца. Народнаму ансамблю «Раніца»— 35 гадоў. (Гр.). 19.10. Студыя «Палітыка». Тэлевізійная прэсканферэнцыя міністра абароны Рэспублікі Беларусь А. І. Кастэнкі. 20.10. «Як гэта робіцца ў Амерыцы». Перадача 1-я. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. (Гр.). 21.50. Шоу-прагноз. 21.55. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. 22.10. «Барні Барната». Маст. фільм. 2-я серыя. 23.15. Навіны. 23.50. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 9.50, 14.50, 16.00, 23.10. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25, 18.30. «Дикая Роза». 8.50, 17.50. Новости (с сурдопереводом). 9.00. Клуб путешественников. 14.00. Предприниматель. 15.00. «Путешествие в прошлое». Мультсериал (США). 15.25. Брэйн ринг. Юношеский турнир. 16.10. На перекрестке. 16.25. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 17.45. Кто есть кто. XX век. В. Вернадский. 18.00. Час пик. 18.55. Встреча для вас. Такая судьба. Г. Жженов. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Монолог. 20.50. Вестники. 21.20. «Четыре истории о женщинах. Элина». Худ. фильм (Италия). 23.20. Новые обыватели. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Ключевой момент. 8.35. Момент истины. 9.30. Клип-антракт. Ж. Добровольская. 9.35. «Санта-Барбара». 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос». 11.05. «Деловая Россия». 14.10. «Человек и океан». Док. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. Арт-обстрел. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. «Никто не забыт». 17.35. Киноафиша. 17.50. Соотечественники. 18.20. Своя игра. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. «Домино Михаила Боярского». 21.05. Газетные истории. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. «Милая Эмма, дорогая Бебе». Худ. фильм.

ПОЛЬША-1

7.00. Спортивная аптека. 7.05. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30, 11.50, 16.50, 16.55. Музыкальная программа. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультсериал. 10.00, 13.00, 20.30, 00.05. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.00. «Слава». Сериал. 12.00. От колыбели до школы. 12.20. Энциклопедия. 12.30. Тележурнал. 12.55. Наше государство. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Искусство. 13.50. Малая музыка. 14.10. Орфография. 14.30. Иные музеи. 14.50. Встречи с литературой. 15.15. Сальвадор Дали. 15.35. А. Геримский. 15.40. Курс для гитаристов. 16.30. Молодежный журнал. 17.25. Программа для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телетурнир. 18.50. Тележурнал. 19.05. «Юристы из города ангелов». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Большой бег». Худ. фильм. 22.55. Пульс дня. 23.15. Всегда вечером. 00.25. «Как Сепи». Худ. фильм. 01.55. Современное кино.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Все, кроме любви». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Док. сериал. 11.00, 15.50. Мультсериал. 11.20. К. Пясецкий и его гости. 11.50. Репортаж. 12.20, 20.30. Тележурнал. 12.45, 15.10. Музыкальная программа. 13.10. М. Конопницкая. 14.20. «Верные подружки». Сериал. 15.55. Приветствие. 16.00. Сериал. 16.30. Спортивная студия. 17.00. Животные вокруг нас. 17.30. Репортаж. 18.00. Спортивная студия. 18.55. Розыгрыш лото. 20.00. Концерт. 21.50. Спорт. 22.40. Экспресс репортеров. 23.10. Театральная студия.

23, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. «Кветнік». Дак. фільм. 8.20. «Закаханы па ўласным жаданні». Маст. фільм з субцітрамі. 9.45. «Барні Барната». Маст фільм. 2-я серыя. 10.50. Урокі Наталлі Наважылавай. 11.20. Мультфільмы. 11.50. «Як гэта робіцца ў Амерыцы». Перадача 1-я. 12.15. «На ўсё астатняе жыццё». Маст. фільм. 3-я серыя. 15.15. Да 50-годдзя Перамогі. «Навальнічная далеч памяці». Дак. фільм. 16.00. «Пакуль я жывы, я з табой...». Тэлеспектакль. 17.15. Дзённік Прынёмання. (Гр.). 17.25. 20 хвілін з Надзеяй. 18.05. «Над Нёманам». Праграма на польскай мове. (Гр.). 18.45. Мультфільм. 19.00. Партрэт у інтэр'еры. Старшыня Беларускага Нацыянальнага банка Станіслаў Багданкевіч. 19.20. Шоу-прагноз. 19.25. «Маё каханне, мой смутак». 19.55. Студыя «Эксклюзіў». 20.00. «Як гэта робіцца ў Амерыцы». Перадача 2-я, 20.30. Дзень стагоддзя. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. 5+5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск (Гр.). 22.05. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. 22.20. «Барні Барната». Маст. фільм. 3-я серыя. 23.25. Навіны. 23.40. Эканамікст. 23.50. «Крок». Студыя «Формула». 00.40. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 9.50, 14.50, 15.50, 22.50. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25, 18.30. «Дикая Роза». 8.50, 17.50. Новости (с сурдопереводом). 9.00. В мире животных (с сурдопереводом). 9.40. Экслибрис. 14.00. Предприниматель. 15.00. Мультитроллия. 15.15. Брэйн рин. Юношеский турнир. 16.00. Тин-тоник. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. ... До шестнадцати и старше. 17.45. Кто есть кто. XX век. Ле Карбюзье. 18.00. Час пик. 18.55. «Чтобы помнили...». Авторская программа Л. Филатова. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Москва— Кремль. 21.00. Лотто «Миллион». 21.35. «Лестница Якоба». Худ. фильм (США). 00.00. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Река времени. 6.30. Формула 730. 6.50. Чрезвычайный канал. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Ключевой момент. 8.35. На политическом Олимпе. 9.25. Чрезвычайный канал. 9.35. «Санта-Барбара». 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.0. «Деловая Россия». 14.10. «Король треф». Худ фильм из сериала «Эркюль Пуаро». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...». 16.50. Непознанная Вселенная». 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Караоке по-русски. 18.00. «Никто не забыт». 18.05. Господа-товарищи. 18.20. Хроно. 19.25. Подробности. 19.35. Санта-Барбара». 20.30. Джентльмен-шоу. 21.05. Чрезвычайный канал. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Хоккей. Кубок МХЛ. 1/4 финала. 3-й период. 23.30. Лавка миров.

ПОЛЬША-1

7.00. Спортивная аптека. 7.05. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Безопасная пристань». Сериал. 9.00. Для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультсериал. 10.00, 13.00, 20.30. Новости. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05, 21.10. «Опасные задержания». Сериал. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Четверть часа на экране. 12.45. Жить безопасней. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Док. фильм. 14.10. Фантастика. 14.35. Животные мира. 15.05. Через моря и льды. 15.30. О школьных проблемах. 16.00. Развлекательная программа. 16.30. Телетурнир. 17.25. «Кро». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40, 00.50, 02.45. Репортаж. 19.05. «Доктор медицины». Сериал. 19.30. Католический журнал. 20.00. Вечеринка. 22.05. Только в первой программе. 22.50. Сатирическая программа. 23.00. Правительственный журнал. 23.10. Военный журнал. 23.25. Пегас. 00.00. Хозяйственные новости. 00.15. Док. фильм. 01.20. «Так близко, так далеко». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Беседы по четвергам. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Семейные узы». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30, 11.50, 18.00. Док. фильм. 11.00, 16.00. В стране динозавров. 11.25. Сон. 12.45. Польские монастыри. 14.20. «Похищение». Худ. фильм. 15.40. Мультсериал. 16.30, 21.00. Спортивная студия. 17.00. Программа о животных. 17.30. Музыкальная программа. 18.15. Семья — Польше, Польша — семье. 20.00. Один из десяти. 20.35. Клуб пана Рыся. 22.40. «Андрей Рублев». Худ. фильм. 00.15. Концерт. 01.05. Программа о Праге. 01.40. Короткая встреча с чешской литературой.

24, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Эканамікст. 8.00. «Свята натхнення». Фільм-канцэрт. 8.30. «Маё каханне, мой смутак». 9.00. Дзень стагоддзя. 9.05. Студыя «Палітыка». 9.20. «Барні Барната». Маст. фільм. 3-я серыя. 10.25. Мультфільмы. 11.05. «Свая талерка». 11.35. «Як гэта робіцца ў Амерыцы». Перадача 3-я. 12.05. «На ўсё астатняе жыццё». Маст. фільм. 4-я серыя. 14.30. Да 50-годдзя Перамогі. «Круглянскі мост». Маст. фільм. 16.00. «Голы кароль». Тэлеспектакль. 17.00. Варыянты. Праблемы фермерства і падсобных промыслаў. 17.30. «Чорна-белае». Праграма для бацькоў і дзяцей. 18.00. Дзённік Прынёмання. (Гр.). 18.10. «Толькі па пятніцах». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. (Гр.). 19.00. Кола думак. Акадэмік АН Беларусі А. І. Свірыдзёнак. (Гр.). 19.30. «Тэлесябрына». 19.50. Вясёлы уік-энд. 20.00. «Як гэта робіцца ў Амерыцы». Перадача 3-я. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Студыя «Палітыка». 21.55. Кліп-канцэрт. Павел Кашын. 22.05. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. 22.20. «Барні Барната». Маст. фільм. 4-я серыя. 23.25. Навіны. 23.40. Эканамікст. 23.55. Шоу-прагноз. 00.00. Бон тон. 00.25. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 9.50, 14.50, 22.50. Новости. 8.00. «Сорока». 8.25, 18.20. «Дикая Роза». 8.50, 17.50. Новости (с сурдопереводом). 9.00. Огород круглый год. 9.30. Концерт хоровой музыки. 14.00. Предприниматель. 15.00. В гостях у сказки. «Новый Гулливер». 16.20. Рок-урок. 16.50. Мир сегодня. 17.30. В эти дни 50 лет назад. 18.00. Бомонд. 18.50. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. «Взгляд» с А. Любимовым. 23.05. Музобоз. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Река времени. 6.30. Формула 730. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Вавилонские игры. «Гладиаторы». 9.20. «Живем и любим». 9.35. «Санта-Барбара». 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05. «Деловая Россия». 14.10. «Человек и океан». Док. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...». 16.50. Дисней по пятницам. «Обезьяний дядя». Худ. фильм. 1-я серия. 17.45. Экcповидео. 18.00. Горячая десятка. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. Лидер-прогноз. 22.55. «Никто не забыт». 21 .05. «К-2» представляет: «Фрак народа». 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. «Не говорите мне: «Прощай». Юбилейный вечер Ю. Антонова. 00.15. Вход по пригласительным.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30, 17.25. Для детей. 9.45. Сьешь это сам. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 11.00. «Возвращение Макклейна». Сериал. 11.50, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. Большой и маленький человек. 12.15. Сделай это вместе с нами. 12.30. Под чертой. 12.50. Сохранить от забытья. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Мы из Радома. 13.50. Портрет Малгожаты Бронской. 14.00. Какая школа? 14.05. Вымирающие профессии. 14.15, 16.30, 18.20. Тележурнал. 14.40. Физиономия капли воды. 15.00. Кто ты есть? 15.15. Как я это люблю? 15.30. Чемпионы мира из Радома. 15.35. Молодые журналисты из Радома. 15.40. Провинциальные актеры. 16.00. Танцевальный чемпионат. 18.00. Телеэкспресс. 18.30. Еженедельник культуры. 18.45. Тележурнал потребителя. 19.05. Свидание втемную. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Третий человек». Худ. фильм. 22.55. Пульс дня. 23.10. Четверть часа. 23.25, 02.30. Развлекательная программа. 00.20. Культурно-публицистическая программа. 00.50. «Полицейская горячка». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Новости. 8.55. Экономическая информация. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Док. фильм. 11.00. Мультсериал. 11.25. Концерт. 12.30, 16.00. Спортивная студия. 13.20, 20.35. Музыкальная программа. 14.20. «Пять комнат, ванная и кухня». Комедия. 15.45. Приветствие. 17.00, 22.35. Развлекательная программа. 17.30. «От девяти до пяти». Комедийный сериал. 18.00. Биография. 20.00. Один из десяти. 21.00, 22.40. Тележурнал. 21.50. Спортивная программа. 23.15. «Эхо в темноте». Худ. фильм. 01.05. Программа кабаре.

25, СУББОТА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Эканамікст. 8.10. Фільм-канцэрт. 8.20. «Як гэта робіцца ў Амерыцы». Перадача 3-я. 8.55. «Скарбы». Архітэктура Гомеля. 9.15. Здароўе. 9.25. «Лулу-анел кветак». Мультсерыял. 9.55. Як нараджаецца музыка? Наваполацкі фестываль «Халі-хало». 11.05. Да 50-годдзя Перамогі. Франтавы альбом. 11.10. Існасць. Духоўна-рэлігійная праграма. 11.45. Кампазітары Беларусі. Вячаслаў Кузняцоў. Адкравенне Іаана Багаслова. 12.25. «Агмень». Беларусы ў Казахстане. 13.00. «Кубік кахання». Телеспектакль. 13.45. «Кікбодэнсінг». Спартыўна-забаўляльная праграма. 14.35. «Іспанскае капрычыё». Теленарыс. 14.55. Калаж. 15.25. «Адвакат». Правы чалавека. 17.00. Позірк у будучыню. «Пасля 2000 гада». 17.25. «Джон Рос, Афрыканскія прыгоды». Маст. фільм. 8-я серыя. 17.55. Тэлекрама. 18.05. Канцэрт украінскай песні. 19.05. Фінансавы час. 19.20. «Пяць вечароў са Стэфаніяй Станютай». Перадача 4-я 19.50. Вясёлы уік-энд. 20.00. Міжнародныя спартыўныя навіны. 20.30. Пад купалам Сусвету. 20.40. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Кліп-канцэрт. Група ДДТ. 21.50. «Акалада». Музычна-забаўляльная праграма. 22.20. Шоу-прагноз. 22.25. «Зоркі» на экране. Юлія Мяньшова, Станіслаў Садальскі, Сяргей Бехцёраў у кінакамедыі «Дзейнічай, Маня». 00.05. Відзьма-нявідзьма.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

6.30. Субботнее утро делового человека. 7.15. В мире моторов. 7.45. Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 8.00. Зов джунглей. 8.30. В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 10.00. Утренняя почта. 10.30. Ателье Р. 11.00. Без паузы. 11.15. Смак. 11.30. Короткометражные худ. фильмы. 12.50. X международный фестиваль телепрограмм о народном творчестве «Радуга». 13.20. Книжный двор. 13.50. Новости (с сурдопереводом). 14.00. Трамвай «Желание». 14.50. Большие гонки. 15.20. Зеркало. 15.50. Зиновий Гердт рассказывает... Юмористическая программа. 16.30. В мире животных. 17.10. Брэйн ринг. 18.05. Большая планета. 18.55. Смехопанорама. Ведущий Е. Петросян. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45, 23.05. Худ. фильм. «Последний киносеанс». (США, «Коламбия Пикчерс»). 22.50. Новости. 23.25. Путешествие в стиле «Джаз». Фестиваль джазовой музыки в Париже и Монтре (Швейцария). 00.20. Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Звезды говорят. 7.30. Река времени. 7.35. Клип-антракт. В. Чайка. 7.40. Студия «Рост». 8.10. Пилигрим. 8.55. Телеэрудит. 9.00. Парламентская неделя. 9.45. «Музыка всех поколений». 10.15. «Как жить будем?». 11.00. «Акмаль, дракон и принцесса». Худ. фильм. 12.10. «Цыганские романсы». Поет Олег Погудин. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.20. Де факто. 13.35. «Западня». Худ. телефильм. 5-я серия. 14.30. Музыка на десерт. 14.45. Золотая шпора. 15.15. «Певческие биеннале «Москва— Санкт-Петербург». В. Пьявко. 16.00. «Белая ворона». 16.45. Праздник каждый день. 17.00. Вавилонские игры. «Гладиаторы». 17.55. Футбол без границ. 18.40. «Сиди и смотри». Юмористическая программа. 19.25. «Простая история». Худ. фильм. 20.55. Тэлеэрудит. 21.05. Совершенно секретно. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Программа «А». 23.45. «Жизнь прекрасна». Худ. фильм.

ПОЛЬША-1

8.00. Эхо-эхо. 8.15. Из Польши. 8.30. Все об огороде. 8.55. Агролиния. 9.30. Сериал. 10.00, 13.00, 20.30, 24.25. Новости. 10.10. Программа католической редакции для детей. 10.35. Программа для детей. 11.30. Энциклопедия второй мировой войны. 11.50. Что вы на это? 12.00, 16.25. Док. фильм. 12.50, 14.00, 15.45, 17.20, 19.25. Тележурнал. 13.10. Страна. 13.35. Музыкальная программа. 14.30. Мультфильмы У. Диснея. 16.50. Животные мира. 17.30. «Бруклинский мост». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 19.10. «Бэверли Хилз». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Сладкая птица молодости». Худ. фильм. 23.00. Чар пар. 00.35. Спортивная суббота. 00.55. «Возвращение живых трупов». Фильм ужасов. 02.20. «Улыбка небес». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Музыкальные новости. 8.30. Такие одинокие. 8.50. Урок языка глухонемых. 8.55. Приветствие. 9.00. Мультфильм. 9.30, 19.10. Местная программа. 10.30. Политический комментарий. 11.00. Военный журнал. 11.30. Программа для детей. 12.30, 15.00. Музыкальная программа. 13.00. Академия польского кино. 14.50. Студия второй программы. 15.30. Жизнь рядом с нами. 16.30. «Хартовы на Диком Западе». Сериал. 17.30. Телетурнир. 18.00, 22.35, 24.30. Концерт. 18.55. Розыгрыш лото. 19.30. Семь дней — мир. 20.00. Телетурнир. 20.35. Сумасшедшие цифры. 21.00. Спортивная студия. 22.30. Слово на воскресенье. 23.05. «Джим ринго». Вестерн. 01.05. Рок-ночь.

26, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.35. 70 гадоў беларускаму кіно. «Вялікі трамплін». Маст. фільм. 10.00. Урокі Наталлі Наважылавай. 11.30. Дыскатэка «Тэлебома». 12.10. Студыя «Калыханка». 12.35. «АВС-клуб». 12.50. «Мастачка Нэлі Шчасная». 13.40. Аўта-парк. 13.55. Сітуацыя. Амаль дэтэктыўная віктарына. 14.55. Рок-айленд. Конкурс маладых выканаўцаў. 15.45. Добрыя весткі. 15.55. Да 50-годдзя Перамогі. «Стужка ўспамінаў». 16.15. Франтавы альбом. 16.20. Анталогія гумару. 17.20. Шоу-прагноз. 17.25. Праспект. 17.55. Спявае Алёна Свірыдава. 18.40. Вясёлы уік-энд. 18.55. Сімона Сіньярэ і Ален Дэлон у фільме «Удава Кудэр». (Францыя). 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. Пад купалам Сусвету. 21.50. Падзорная труба. 22.00. Стыль. 22.20. «Нов і К» топ-рэвю. 23.00. Бумеранг. 23.10. 36,6. 23.20. Абібок. 23.40. Каралі экстрады.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

7.15. Олимпийское утро. 7.50. Спортлото. 8.00. Марафон-15. 8.30. С утра пораньше. 9.00. Полигон. 9.30. Пока все дома. 10.00. Хрустальный башмачок. 10.50. Очевидное-невероятное. 11.35. Окно в Европу. 12.05. Экономика и реформы. 12.35. «Шпаргалка» с подарком. 12.55. Всемирная география. 13.50. Новости (с сурдопереводом). 14.00. К 50-летию Победы. Док. фильм «Товарищ адмирал». 14.50. Живое дерево ремесел. 15.00. «Где Уолли?», «Приключения Чипмансов». Мультсериалы. 15.55. Баскетбол. Матч «Все звезды России». В перерыве — Новости. 17.45. «Эх, путь-дорожка, фронтовая...» 17.55. Телелоция. 18.20. Вся Россия. Здравствуйте! 19.05. КВН-95. 21.00. «Воскресенье». 21.50. Спортивный уик-энд. 22.05. Музыка в эфире. 22.50. Новости. 23.00. Ныне. 23.50. Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Звезды говорят. 7.30. Река времени. 7.35. Студия «Рост». 8.05. Большой хоккей. 8.45. Наш сад. 9.15. Доброе утро. «Завтрак для чемпионов». 9.45. Аты-баты... 10.15. Русское лото. 11.00. «Одинокая женщина желает познакомиться». Худ. фильм. 12.35. Клип-антракт. А. Губин. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.20. «Не вырубить...». 13.35. «Западня». Худ. фильм. 6-я серия. 14.30. Большой скандал. 15.00. Лучшие игры НБА. 16.00. «Таинственный, как змея». Док. фильм. 17.00. Волшебный мир Диснея. «Русалочка», «Новые приключения Винни Пуха». 17.55. Праздник каждый день. 18.05. «Метаморфозы Юрского периода». К 60-летию С. Юрского. 19.25. «Цена риска». Худ. фильм. 21.10. Коробка передач. 21.25. У Ксюши. 22.30. Река времени. 22.40. Автомиг. 22.45. Чемпионат мира по автогонкам в классе «Формула-1». Гран-при Бразилии.

ПОЛЬША-1

8.00. Сельское хозяйство в мире. 8.15. Неделя. 9.00. Сельскохозяйственная программа. 9.30. Воскресная кинопрограмма. 9.55. Музыкальный ящик. 10.15. Телеутро. 10.35. Театр для детей. 12.45. Наука и кино. 13.00. Трансляция из Ватикана. 13.15, 20.30. Новости. 13.25. С камерой среди зверей. 13.40. Телеконцерт пожеланий. 14.10. Море. 14.35. Он или кто? 15.05. «Ставка больше, чем жизнь». Сериал. 16.15. Антенна. 16.35. Тележурнал. 17.25. Духовная культура народа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Стоит посмеяться. 18.45. Сатирическая программа. 19.10. «Доктор Квинн». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Пылающий берег». Сериал. 22.05. Под эгидой кабаре. 22.35. Музыкальная программа. 23.00. Публицистическая программа. 23.30. Спортивное воскресенье. 00.00. Домашние встречи. 00.25. Док. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00. Эхо недели. 8.25. Фильм для глухих. 9.20. Слово на воскресенье. 9.25, 16.00, 18.00. Концерт. 9.30, 19.50. Местная программа. 10.30. Приветствие. 10.35. События недели. 11.00. Отчизна. 11.15. Час с Ханной Барберой. 12.15. Телетеатр для детей. 12.45. Вторая программа. 13.00. Худ. фильм. 14.50. Развлекательная программа. 15.05. Сергей Рахманинов. 17.00. «Радиороманс». Сериал. 17.30, 20.00. Телетурнир. 19.00. Не только о театре. 19.15. Ну и воскресенье. 19.25. Спортивный журнал. 20.35. Мультфильм. 21.00. Специальная линия. 22.00, 01.30. Необитаемый остров. 23.20. «Улица Ангела». Сериал. 01.35. Звезды мирового джаза.

RELAKS ➢ ROZRYWKA ➢ HUMOR

Lekcja języka polskiego

dr Danuty KRAMARSKIEJ i
mgr Jadwigi BORYS

Temat: Osobliwości w odmianie rzeczownika

W języku polskim istnieje pewna grupa rzeczowników, które posiadają osobliwą odmianę. Należą do nich m.in.: ręka, ramię, imię, tydzień, brat, rok, przyjaciel...

Jeśli chodzi o rzeczownik ręka, to mianownik i biernik l. mn., utworzone od tego rzeczownika ma postać nieregularną: ręce,

Liczba pojedyńcza	Liczba mnoga
M. ręka	ręce
D. ręki	rąk
C. ręce	rękom
B. rękę	ręce
N. ręką	rękami lub rękoma
Ms. (w)ręce lub (w) ręku	w rękach

Rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone na -ę, typu ramię, imię, mają odmianę osobliwą:

L. poj.	L. mn.
M.B. ramię	ramiona
D. ramienia	ramion
C. ramieniu	ramionom
N. ramieniem	ramionami
Ms. ramieniu	ramionach

Rzeczownik tydzień ma w przypadkach zależnych temat rozszerzony, końcówki natomiast podobne jak rzeczownik dzień.

L. poj.	L.mn
M.B. tydzień	tygodnie
D. tygodnia	tygodni
C. tygodniowi	tygodniom
N. tygodniem	tygodniami
Ms. tygodniu	tygodniach

Ze względu na odmianę dość szczególnym rzeczownikiem jest rzeczownik brat.

L.poj.	L.mn.
M. brat	bracia
D. brata	braci
C. bratu	braciom
B. brata	braci
N. bratem	braćmi
Ms. bracie	braciach

Rzeczownik - rok ma odmianę nieregularną - formy l.mn. tworzone są od supletywnego rdzenia lat -:

L. poj.	L. mn.
M. rok	lata
D. roku	lat
C. rokowi	latom
B. rok	lata
N. rokiem	latami
Ms. roku	latach

* * *

Zasada: jeżeli na końcu wyrazu występuje partykuła - że lub - ż, piszemy tam zawsze -ż- .

Ćwiczenie : do podanych niżej wyrazów dodaj partykułę -że lub -ż. Zapisz utworzone wyrazy:

tak...	skąd...
równie...	pij...
gdy...	kup...
tu...	daj...
tam...	rusz...
co...	łap...

CIEKAWOSTKI NAUKOWO-TECHNICZNE

Sonda Galileo przekazała zdjęcia, z których wynika, że asteroid Ida, poruszający się pomiędzy Marsem a Jowiszem, ma swój własny księżyc. Asteroid Ida ma średnicę 52 km, a jej księżyc 2,5 km.

***

W Pałacu Historii Republiki w Bonn zamontowano największy w Europie ekran telewizyjny o wymiarach 12,5x3,5 m. Wyprodukowała go holenderska firma Philips. Na ekranie można odtwarzać obrazy z video, wyświetlać napisy oraz wyświetlać 16 różnorodnych pojedyńczych obrazów jednocześnie.

***

W Instytucie Fraunhofera w RFN opracowano takie okna i fasady domów, które przy niskiej temperaturze przepuszczają promienie słoneczne (a więc ciepło), natomiast przy temperaturze wysokiej, odbijają je. Wynalazek ten ma szczególne znaczenie dla energooszczędnych domów wyposażonych w baterie słoneczne.

***

W Niemczech opracowano akumulator bez metalu. Jako elektrodę dodatnią zastosowano naturalny grafit, ujemną jest półprodukt uzyskiwany ze smoły węglowej. Elektrolitem jest 20% roztwór lekkiej sadzy w kwasie siarkowym. Doświadczenia z nowym akumulatorem są bardzo obiecujące i pozwalają mieć nadzieję na zastąpienie w przyszłości akumulatorów ołowiowych, kadmowych i in.

***

Przedsiębiorstwo komputerowe Hewlett-Packard ogłosiło, że skonstruowało zegar atomowy, który będzie pracował z dokładnością do 1 s w ciągu 1,6 mln lat.

***

W całym świecie funkcjonuje obecnie ponad 610 tysięcy robotów przemysłowych. prognozy przewidują, że już w 1997 r. będzie ich 830 tys. sztuk.

Skąd się wzięła czekolada

Już w czasach przedkolumbijskich meksykańscy Indianie lubili popijać czekoladę, czyli napój z ziaren kakaowca. Są to wiecznie zielone krzewy lub niskie drzewa dziko rosnące w dżunglach Ameryki Płd. i Środkowej. Ich owocem jest jagoda o długości 20-30 cm, w której jest po 20-60 nasion. Nasiona mielono i sporządzano z nich napój zwany chocolatl. Przyprawiano go jeszcze wanilią, mąką kukurydzianą, czy miodem.

Portugalczycy i Hiszpanie przenieśli kakaowce do Afryki. Potem zainteresowali się tymi plantacjami Anglicy. W 1884 r. Holender van Houtten wynalazł sposób odtłuszczania nasion. To on właśnie założył podwaliny dla całego przemysłu kakaowo-czekoladowego. Rozpoczęto produkcję masła kakaowego, a później czekolady.

Jest ona produkowana z miazgi kakaowej, tłuszczu kakaowego, cukru-pudru i różnych dodatków, takich jak mleko w proszku, wanilia, orzechy, skórki pomarańczowe, rodzynki. Czekolada zawiera witaminę B1, wapń, magnez, potas, i żelazo. Dlatego niektóre mamy uważają za swój święty obowiązek karmić swoje pociechy codziennie kakao lub czekoladą w płynie. Zapominają jednak, że są to również produkty tuczące (zwłaszcza skonsumowane w nadmiarze), a czekolady i wyroby czekoladowe, mając dużą zawartość cukru, sprzyjają powstawaniu próchnicy.

ŚMIECH TO ZDROWIE

Powiedzenie to istnieje od niepamiętnych lat, ale często zapominamy o nim. Niewykluczone, że to signum temporis, bo żyje nam się często nie do śmiechu. Warto jednak przeczytać, co o śmiechu pisze hiszpański naukowiec.

Zdaniem psychologa, dr. Joze Eliasa tylko minuta zdrowego śmiechu jest tym samym co... 45 minut ćwiczenia jogi. Śmiech produkuje także w ludzkim mózgu specjalną materię, która przesyła sygnały limfocytom, a te niszczą w naszym organizmie liczne wirusy i infekcje. - Dlatego - mówi psycholog - uważam śmiech za jedną z głównych metod mego leczenia. Polecam to także jako antidotum na... AIDS, choroby żołądka i nowotwory.

Niektórzy naukowcy sądzą, że fakt, iż kobiety żyją dłużej niż mężczyźni, zawdzięczają właśnie temu, że się częściej i radośniej uśmiechają. We Francji przeprowadzono ankietę na ten temat, z której wynika, że 30 proc. kobiet śmieje się serdecznie co najmniej 3 razy dziennie, podczas gdy - w odniesieniu do mężczyzn wskaźnik ten jest o wiele gorszy. Tylko 20% mężczyzn śmieje się, i to zaledwie... raz dziennie.

Wszystkim pragnącym się uśmiechnąć - dedykujemy powyższy rysunek satyryczny. Szkoda że... nie do śmiechu.



Piosenka na zamówienie

Jest zakątek na tej ziemi
(Czarna Madonna)

1.Jest za-ką-tek na tej zie-mi, gdzie po-wra-cać każ-dy chce, gdzie kró-lu-je Jej o-bli-cze, na Nim cię-te ry-sy dwie. Wzrok ma smu-tny, za-tro-ska-ny, jak-by chcia-ła pro-sić cię, byś w mat-czy-ną Jej o-pie-kę od-dał się. Ma-don-no, Czar-na Ma-don-no, jak do-brze Twym dziec-kiem być. O po-zwól, Czar-na Ma-don-no w ra-mio-na Two-je się skryć.

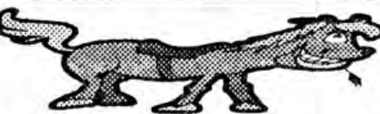
1. Jest zakątej na tej ziemi,
gdzie powracać każdy chce,
gdzie króluje Jej oblicze,
na Nim cięte rysy dwie.
Wzrok za smutny, zatroskany,
jakby chciała prosić cię,
byś w matczyną Jej opiekę oddał się.

- Madonno, Czarna Madonno,
jak dobrze Twym dzieckiem być.
O pozwól, Czarna Madonno ,
w ramiona Twoje się skryć.

2. W Jej ramionach znajdziesz spokój
i uchronisz się od zła,
bo dla wszystkich swoich dzieci
Ona serce czułe ma.
I opieką cię otoczy,
gdy jej serce oddasz swe,
gdy powtórzysz Jej z radością słowa te.
- Madonno...

3. Dziś, gdy wokół nas niepokój,
gdzie się człowiek schronić ma,
gdzie ma pójść jak nie do Matki,
która ukojenie da.
Więc błagamy, o Madonno,
skieruj wzrok na dzieci swe,
i wysłuchaj jak śpiewamy, prosząc Cię.
- Madonno...

NA WESOŁO



NA WESOŁO

Z życia sławnych ludzi

Jeden z amatorów sztuki zamówił u Whistlera obraz, który miał między innymi wyobrażać kościół. Po ukończeniu dzieła, nabywca oglądał płótno i zachwycony był pejzażem, świeżością barw oraz kunsztem wykonania. W pewnej chwili, nie widząc żadnej postaci ludzkiej, zwrócił się do malarza:

- Pan zapomniał zupełnie o ludziach w swoim obrazie.

- Oni są na mszy - odrzekł artysta niezadowolony, że kupujący sugeruje inną koncepcję.

- Dobrze. Kupię ten obraz jak ludzie wyjdą z kościoła - usłyszał odpowiedź malarz.

Do pracowni Cypriana Norwida w Paryżu przyszedł raz jego dobry znajomy, obywatel ziemski z Wołynia. Zastał wielkiego poetę-malarza w brudnym fartuchu, przy sztalugach, na których stał rozpoczęty portret.

Szlagon popatrzył na Norwida ze współczuciem i powiada:

- To pan dobrodziej musi tak sam, sam malować...?

- Cóż zrobić? - odpowiedział Norwid. - Nie mam lokaja, więc muszę malować sam...

***

Whistler opowiadał kiedyś jaka przygoda spotkała go w Chicago:

- Widzę, na środku najruchliwszej ulicy leży cylinder. Kopię go nogą, patrzę - łysina. Odgrzebuję - głowa sterczy.

- Cóż to jest - wołam zdziwiony.

- Nic takiego - odpowiada głowa - zasypało mnie kurzem...

- Ładne porządki... - krzyczę oburzony.

- To jeszcze nic - przerywa zasypany - przecież ja stoję na dachu autobusu!

***

Boucher szedł kiedyś ulicą w towarzystwie pewnego pisarza. Kiedy przechodzili przed domem, na którym była wmurowana tablica pamiątkowa ku czci jakiegoś wybitnego uczonego, zarozumiały towarzysz malarza powiedział:

- Ciekaw jestem, co będzie po mojej śmierci napisane na moim domu?

- Mieszkanie do wynajęcia - mruknął artysta.

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul.Dzierżyńskiego 32
tel.44-94-57,44-63-75

Druk : Zakłady Graficzne
Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 1002
Nakład 9161 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r.- 3000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI